Poniedziałek, 12 (24) Stycznia 1870 r.

Poniedziałek, 12 (24) Stycznia 1870 r.

№ 9. ROK SIÓDMY. № 9.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — Listy przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Stycznia.

NAJWYŻSZY MANIFEST.
Z BOŻEJ ŁASKI
MY, ALEXANDER DRUGI,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSIJ,
KRÓL POLSKI,
WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI
etc., etc., etc.

Oznajmiamy wszystkim naszym wiernym poddanym:

W dniu 1-ym bieżącego miesiąca, Najukochańszy Syn Nasz, Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, doszedł do wieku oznaczonego organicznemi prawami państwa do pełnoletności Członków Naszego Domu Cesarskiego, a dziś, w obec świętego kościoła i pod sztandarem honoru, złożył uroczyście, w Naszej obecności, przysięgę na służenie Nam i Państwu.

Błogosławiąc Go z uczuciem rodzicielskiej czułości na stojące przed nim tak ważne i rozległe pole, z niezachwianą wiarą wznosimy do Najwyższego Boga gorące modły: aby otaczał Go opieką i wzmacniał na wszystkich drogach życia darem mądrości i prawdy dla powiększenia potęgi i sławy Naszego Tronu i Ojczyzny. Jesteśmy mocno przekonani, że ukochani Nasi wierni poddani jednomyślnie przyłączą się do tych Naszych za Nim modłów, z szczerością i gorliwością, zawsze napełniającemi Naszeserce prawdziwą pociechą.

Dan w St. Petersburgu, dnia 2-go stycznia roku tysiąc ośmset siedemdziesiątego od Narodzenia Chrystusa Pana, a piętnastego Panowania Naszego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:
„ALEXANDER.”
(Gon. Urzęd.)

Ordery. Najjaśniejszy Pan na przedstawienie ministra oświecenia publicznego, w d. 1 stycznia 1870 r. raczył udzielić ordery: św. Włodzimierza 2-ej klasy—kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego, tajnemu radcy *Witte*, i św. Anny 1-ej klasy—profesorowi zwyczajnemu Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, rzeczywistemu radcy stanu *Kowalewskiemu. (Gon. Urzęd.)*

Awanse.—Nominacje. Przez Najwyższy rozkaz z d. 1 stycznia, awansowani zostali: z jenerał-majora na jenerał-lejtnanta—kurator okręgu naukowego kijowskiego, liczący się w piechocie armji *Antonowicz*, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach i w piechocie armji; z pułkownika na jenerał-majora: dowodzący pułkiem moskiewskim gwardji, fligiel-adjutant *Büntig*, z przeznaczeniem do orszaku Jego Cesarskiej Mości i zatwierdzeniem w dotychczasowych obowiązkach.—Mianowani zostali: konsul w Tian-Tzinie, radca stanu *Skaczkow*—jeneralnym konsulem w portach chińskich; zostający przy misji we Florencji jako urzędnik nadetatowy, radca dworu kamerjunker baron *Mejendorf*—pierwszym sekretarzem kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych. *(Gon. Urzęd.)*

Magistrat miasta Warszawy. — W następstwie ogłoszenia swego, którem podanem było do powszechnej wiadomości o rezultacie prób odbytych przez delegację techniczną z aparatami Bergera i Lesag'a używanemi w mieście tutejszem do czyszczenia kloak, Magistrat oznajmia, iż jakkolwiek aparat Bergera uznanym został więcej udoskonalonym od aparatu Lesag'a, w skutku czego i na zasadzie postanowienia JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, oczyszczanie kloak może być dopełnianem jedynie aparatem Bergera w domach położonych na następujących 61 główniejszych ulicach miasta, a mianowicie: Aleksandrja, Bracka, Bielańska, Biała, Chłodna do Żelaznej, Chmielna, od Nowego-Światu do Marszałkowskiej, Czysta, Danielewiczowska, Dziekanja, Dzika do Gęsiej, Długa, Dunaj, Elektoralna do Białej, Erywańska, Franciszkańska, Graniczna, Grzybowska do Żelaznej, Ś-to-Jańska, Jasna, Jezuicka, Jerozolimska od Nowego-Świątu do Marszałkowskiej, Ś-to-Jerska, Kanonja, Karmelicka, Kozia, Kapitulna, Królewska, Krakowskie-Przedmieście, Ś-to-Krzyska, Leszno do Solnej, Mazowiecka, Marszałkowska od Królewskiej do Jerozolimskiej, Miodowa, Nalewki od Długiej do Muranowa, Niecała, Nowe-Miasto, Nowolipki od Nalewek do Karmelickiej, Nowomiejska, Nowo-Senatorska, Nowy-Świat, Piekarska, Piwna, Plac Krasiński, Podwale, Plac Warecki, Przejazd, Rymarska, Senatorska, Stare-Miasto (Rynek), Szkólna, Szpitalna, Twarda do Ciepłej, Tłomackie, Trębacka, Plac Ujazdowski i park Łazienkowski, Wałowa, Warecka, Wiejska, Wierzbowa, Widok do Marszałkowskiej, Żabia,—wszakże powyższe postanowienie nie tamuje p. Kwiecińskiemu, używającemu aparatu Lesag'a możności oczyszczania kloak w domach na innych pozostałych ulicach, o ile właściciele,

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

MAŁŻEŃSTWO W VICHY.

(Patrz Nr. 8).

— Uspokój się, młody kolego, przerwałem zgadując myśl jego. Nie wpadłeś w zasadzkę... i twoja tajemnica spoczywa w pewnych rękach.

Pochwycił mnie za ręce i serdecznie je uścisnął w swoich.

Jakkolwiek nie wiele ważę uniesienia zakochanych, które na podobieństwo pochylonych zwierciadeł, odbijają wszystkie przedmioty w sposób przesadzony—przecież zostałem wzruszony nieco serdecznością tego dzielnego młodzieńca.

Zresztą, Maurycy budził zawsze wielkie we mnie współczucie, choćby dla tego, że obok odwagi bohatera—posiadał serce dziecka...

Odznaczył się on już męztwem i wytrwałością podczas kampanji krymskiej—wiedziałem o tem od jego współtowarzyszy, gdyż Maurycy również skromny jak odważny, nigdy o sobie nie mówił.

Przykro mi też było w tej chwili patrzeć jak ten dwudziestopięcio letni wojownik, drżał pod wpływem czarnych oczu i jasnych jak słońce włosów jednego dziewczęcia! Oburzało mię to, pomimo że jako doktor nie powinienem się był dziwić objawom czysto fizjologicznym...

I ten bohater, „ściągał” wachlarze! O, gdybym był na miejscu sir Williama, klnę się honorem, poczytałbym sobie za obowiązek nie narażać więcej takiego rycerza na odpowiedzialność przed policją poprawczą.

Lecz to nie zależało odemnie, a zostając od lat czterech przy sir Williamie i znając jego zasady, sądziłem, że nie mogę dać najmniejszej nadziei młodemu rycerzowi... Prawda i to, że wszystko co rozkazała miss Mary, jedynaczka sir Williama, spełniał on natychmiast, *by God!* Lecz nie podobna było pomyśleć, żeby szesnastoletnia dziewczyna mogła w tak delikatnym względzie okazać tyle aż silnej woli, by złamać uprzedzenia i przesądy starego szlachcica.

Tak więc, powtarzam, nie mogłem wtedy najmniejszą nawet iskierką nadziei ogrzać serca biednego Maurycego, który mi rzekł przy rozstaniu:

— Kochany doktorze, za kilka dni opuścicie Vichy... (opuścicie, niestosowało się do mnie). Do tego czasu zachowaj proszę, moją tajemnicę... Błaga cię o to moja, konająca w cierpieniach miłość... a jako doktór, wiesz przecie że umierającym nie odmawia się spełnienia ich życzeń ostatnich.

Zkąd u licha biorą tyle serdecznej werwy w słowach, ci wszyscy zakochani? pomyślałem. Wkażdym jednak razie, Maurycy mówił prawdę, gdyż sir William a raczej miss Mary, naznaczyła nasz odjazd za dni ośm istotnie.

Tak więc, pewnego poranku, zwykły omnibus przybędzie zabrać opatentowane tłomoki dżentelmena i śliczną lady a potem... wio! i po wszystkiem!

Biedny Maurycy! wyrzekłem z westchnieniem kładąc się spać tego wieczoru.

II.

Niebo, sprawiedliwe niebo, przygotowało jednak nie takie pospolite rozstanie dla młodego bohatera w tym wieku giełdy i jej kulisjerów...

Pomnę, jak dziś, że nazajutrz w porze śniadaniowej gdy wszyscy pacjenci „wód” siedzieli przy stole, wszedł bryftreger z telegraficznej służby... i rzekł:

— Pilna depesza od ministra wojny do panów Maksymiljana de Preuil i Maurycego Comte...

Słowa te, że się wyrażę porównaniem, spadły jak grom z pogodnego nieba.

Nie zapomnieliście może, jaki zapał ożywiał wtedy wszystkich francuzów przed wojną włoską—cały Paryż odprowadzał powóz cesarza jadącego do Włoch, a prości robotnicy ściskali w swoich twardych, spracowanych dłoniach ręce, przyszłego zwycięzcy z pod Magenty i Solferino.

Lecz co dziwniejsza, że w Vichy, goście zgromadzeni ze wszystkich stron świata, podzielali tę ogólną gorączkę wojowniczą!

— Na wiadomość ogłoszoną przez brieftregera, wszyscyśmy podnieśli głowy, a Maurycy i Mary zamienili z sobą jasne i szybkie spojrzenie. Ach! takie jedno spojrzenie, łączące dwa serca czystym promieniem młodości, zapału i... uczucia, wystarczy za zaręczyny.

którym pozostawiony wybór tego lub innego sposobu, uznają sami dla siebie dogodnem wchodzić z nim w umowę.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Stycznia.

W izbie niższej wiedeńskiej rady państwa ukończone już zostały ogólne rozprawy nad adresem. Podczas tych rozpraw najważniejsze były oświadczenia p. Tomana, przewódcy słoweńców, p. Grocholskiego, prezydującego w kole delegatów sejmu galicyjskiego i Kaiserfelda, prezesa izby niższej. Pan Toman dowodził, że program większości gabinetu w duchu którego jest roztrząsany projekt adresu ułożony przez barona Tinti, da się wykonać tylko za pomocą stanu oblężenia, a kiedy sam cesarz austrjacki uznał potrzebę pojednania z narodowościami wchodzącemi w skład jego państwa, gabinet upatruje jedyny środek ocalenia Austrji, w obaleniu opozycji. Zbijał także zarzut jakoby opozycja dążyła do szkodzenia niemcom; według niego, opozycja nie ma na celu zmniejszenia praw niemców, domaga się tylko równych praw dla innych narodowości. P. Grocholski dowodził, że ustępstwa jakich domagają się narodowości, nie są wcale w sprzeczności z konstytucją, w której ramach można uwzględnić szczególności każdej prowincji. Mowa dra Kaiserfelda, którego wejście do gabinetu przedlitawskiego uważa *N. fr. Presse* za niewątpliwe, głównie zwróconą była przeciwko kanclerzowi państwa, hr. Beustowi, którego oskarżał on o sprzyjanie programowi byłej mniejszości gabinetu.—Wiadomości z południowej Dalmacji nie są wcale pomyślne dla rządu; korespondencje ztamtąd zapewniają, że stan rzeczy wcale się tam nie zmienił, powaga władzy nie została przywrócona, wojska i powstańcy zajmują na przeciwko siebie dawne stanowiska i służba przednich straży odbywa się z równą jak poprzednio ścisłością. Wojsko szczególniej jest oburzone, że powstańcom pozostawiono mundury i broń zabrane zamordowanym przez tych ostatnich żołnierzom.

Omyłka w telegramie z Florencji co do odroczenia posiedzeń izby deputowanych, już została ujawniona. Posiedzenia zostały odroczone do 7 marca, nie zaś do września (septembra).

We Francji wkradło się rozdwojenie w obozie radykalnym; przewódcy różnych odcieni tego obozu, wzajemnie sobie zarzucają że są ajentami policji; takiego rodzaju spór zaszedł pomiędzy Rochefortem, a p. Vermorel, redaktorem dziennika *La Reforme*. Tymczasem stronnictwo orleańskie coraz bardziej przechyla się na stronę parlamentarnego cesarstwa. Wiadomo, że główny jego organ *Journal des Débats* stanowczo oświadczył się za nowym gabinetem, a i przewódcy orleanistów, jak pp. Guizot, Odillon-Barrot, Duvergier de Hauranne zaczynają ukazywać się na przyjęciach u ministrów.—Uwagę publiczną w Paryżu zajmuje mocno sprawa handlowa; powszechnie sądzą, że nowy gabinet nie posunie ustępstw dla protekcjonistów tak dalece, aby miał wypowiedzieć traktat handlowy z Anglją.

Londyńska *Pall-Mall-Gazette*, donosi z dobrego, jak powiada, źródła, że prezydent Stanów Zjednoczonych, jenerał Grant i cały jego gabinet, postanowili, iż godność kraju wymaga pospiesznego ratyfikowania zawartej przez p. Sewarda z Danją umowy o kupno wyspy św. Tomasza i że gorąco zaleci tę sprawę kongresowi.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Madryt, 23 (11) stycznia. Rezultat pierwszego dnia wyborów, prawie wszędzie przychylny jest stronnictwu monarchicznemu. Książę Montpensier w prowincji Oviedo, zyskał znaczną większość.

Lizbona, 32 (11) stycznia. Deputowani protestują przeciwko rozwiązaniu izby w dniu 6 marca.

Creuzot, 32 (11) stycznia. Żadne zakłócenie spokojności nie miało miejsca. Wielkie piece i warsztaty są czynne; jest nadzieja, że spokojność się utrzyma.

(*Correspondenz Büreau*).

Wiadomości telegraficzne.

* *Moskwa, 8 (20) stycznia. Ruskija Wied.* donoszą, że zmarło już w Moskwie na cholerę pięć osób. (*Birż: Wied.*)

* *Moskwa, 9 (21) stycznia.* Obiega pogłoska, że w nocy na 7 (19) stycznia, na drodze żelaznej mosko-kurskiej, koło stacji Popyri, wyszedł z relsów pociąg pocztowy, przyczem dwa wagony miały być zdruzgotane. Nie wiadomo, czy który z pasażerów poniósł szwank. (*Tamże.*)

* *Iszim, 7 (19) stycznia.* Na jarmarku tutejszym kupiono ogółem 297,000 pudów łoju; ilość przeto łoju syberyjskiego zakupionego w roku bieżącym, wynosi 940,000 pudów. (*Diejatielnost'*).

* *Wiedeń, 21 (9) stycznia.* W izbie deputowanych toczyły się dziś w dalszym ciągu rozprawy ogólne nad projektem adresu większości komisji. Za projektem przemawiali Klier i Schindler, przeciw takowemu zaś Weigel (deputowany galicyjski). Jutro dalszy ciąg rozpraw ogólnych. (*Wolffs T. B.*).

* *Wiedeń, 22 (10) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, za projektem adresu przemawiał Weigele, przeciw takowemu zaś Sawczyński. Beust oświadczył, że głosować będzie za adresem, takowy bowiem obejmuje wyrazy pojednania, jakkolwiek nie zgadza się on (Beust) zupełnie ze szczegółami adresu. Beust ostrzega, ażeby strzeżono się pessymizmu, który szerzy się coraz bardziej, i broni się od zarzutu, jakoby miał on intrygować przeciw konstytucji. Okazywał się on zawsze, a zatem i w ostatnich czasach, życzliwym dla pojednania, lecz nie używał nigdy środków przeciwnych prawu. Podczas ostatnich posiedzeń delegacij obwiniano go także o podburzanie przeciw jednemu z mocarstw zagranicznych, a tymczasem Austrja pozostaje obecnie w jak najlepszych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi. Również spodziewa się on, że usprawiedliwi się w przyszłości z terazniejszych podejrzeń. Rozprawy toczyć się będą jutro w dalszym ciągu. (*Tamże.*)

* *Reichenberg, 19 (7) stycznia.* Noc minęła spokojnie. Dziś przed południem wznowiły się zbiegowiska robotników, które wzmagały się głównie na skutek przybycia wielu ludzi z wiosek. Ponieważ miejskie organa bezpieczeństwa i żandarmerja nie wystarczyły dla rozpędzenia tłumów i dla zamknięcia ulic, przeto wystąpiło wojsko. Przy następnionem potem oczyszczeniu placu głównego, wystrzał przypadkowy z karabina zabił jednego robotnika. Aresztowano znaczną liczbę osób. Wzburzenie trwa w dalszym ciągu, posiłki w wojskach są spodziewane. (*Cor. Bür.*)

* *Reichenberg, 19 (7) stycznia.* Spokojność została przywrócona, wojska wróciły po większej części do koszar. Scheu skazany został przez sąd okręgowy, za naruszenie prawa o zgromadzeniach, na 4 tygodnie aresztu; został on wypuszczony na wolność i wyjechał około godziny 4-ej po południu do Wiednia. (*Tamże*).

* *Peszt, 19 (7) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, po półtoragodzinnej mowie ministra skarbu Lonyay'a, referat komisji co do budżetu na rok 1870 przyjęty został przez całe stronnictwo Deaka i przez lewicę umiarkowaną jako przedmiot do rozpraw szczegółowych, poczem przystąpiono do tychże rozpraw. (*Tamże*).

* *Peszt, 19 (7) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, rozpoczęły się rozprawy szczegółowe nad budżetem. Pierwsze pozycje budżetu prezydjum ministerjalnego przyjęte zostały bez

---

— Przyjacielu Maurycy! ozwał się de Preuil powstając z telegramem w ręku—zapinajmy bagaże, tłumoki... Nasz pułk wyląduwał dziś przybywszy z Afryki... jutro będziemy w Tulonie, pojutrze za Alpami... Niech żyje Francja! niech żyje cesarz!

Całe towarzystwo podniosło się za przykładem młodego oficera.

— Hura! zawołał sir William—*Hourrah fort the Emperor!* Garson! podaj szampana!

I któżby był podejrzewał mojego szlachetnego klijenta o taki patrjotyzm francuzki! Widocznie nie podzielał on opinji tych ze swoich współziomków, którzy twierdzili że zjednoczenie Włoch nie warto ani jednego funta szterlinga, ani jednej kropli krwi angielskiej.

Okrzyk Maksymiljana powtórzyli wszyscy. Sam tylko Maurycy zbladł i milczał, a w jego oczach błyszczących, można było wyczytać walkę staczaną pomiędzy entuzjazmem żołnierza a boleścią zakochanego...

Tegoż wieczoru wyjechali obadwa z Vichy. Gdy wsiadali do powozu, mały kwiatek spadł na nich z balkonu hotelowego... Maurycy podniósł go szybko i schował za mundur w tem miejscu, w którem poeci i anatomowie umieścili serce...

Ja sam tylko dostrzegłem to pożegnanie milczące.

— Miej odwagę i nadzieję, rzekłem do Maurycego, ściskając jego rękę. Bądź roztropnym i pisuj do nas...

— Nie troszcz się o mnie, drogi doktorze, odpowiedział. Wiesz przecie że zabieram z sobą aż dwa talizmany...

Mówiąc to jednak, biedny chłopiec miał oczy napełnione łzami.

Wraz z odjazdam dwóch młodych oficerów, odbiegła i wesołość z naszego hotelowego kółka.

Bale ustały, muzyka ucichła, zaniechano spacerów i wycieczek konnych do *Malovaux*, *Hauterive* i *Burbon-Busset*—tych miejsc co młodzieży bawiącej w Vichy, przypominają najprzyjemniejsze chwile.

Lecz, rzecz dziwna... teraz, gdy przerwano wszelkie zabawy, miss Mary uparła się pozostać w Vichy...

Dziwny urok mają dla nas miejsca, w których się rodziliśmy lub... kochali!

Rozumie się że sir William musiał być posłusznym woli jedynaczki.

III.

Każdemu wiadomo z jaką piorunującą szybkością odbyła się ta kampanja włoska, pierwsza, w której użyto na wielką skalę nowo wynalezionej broni palnej.

De Preuil powiedział nam był przy pożegnaniu: — To będzie tylko prosta egzekucja wojskowa. Lecz ci którzy mieli w armji synów, braci lub przyjaciół, narażonych na niebezpieczeństwa, inaczej uważali tę wojnę, która, choć krótka, mogła ich przecież pozbawić wszystkiego co kochali na ziemi. Biedna miss Mary! W tej to epoce przywiązalem się do niej jak do rodzonej córki.

Podczas gdy setki tysięcy ludzi zabijało się po za górami, dnie upływały a żadna wiadomość od naszych młodych przyjaciół nie przybywała dotąd.

Mary milczała i tylko coraz powiększająca się bladość jej twarzy świadczyła o tajemnej boleści dziewicy.

Nakoniec, otrzymaliśmy wiadomość że w dniu czwartym czerwca stoczono krwawą, wielką bitwę, w której, według naszego wyrachowania znajdować się był powinien i pułk Maurycego. Szczegółów tej walki nie mieliśmy—mówiono tylko, że z powodu opóźnienia jednego korpusu naszej armji, mnóstwo dzielnych żołnierzy poległo śmiercią walecznych.

Po tej wiadomości, okna w pokoju miss Mary oświecone były przez noc całą...

Jednakże młoda dziewica zeszła nazajutrz na ogólne śniadanie do sali — i jadła spokojnie na pozór, choć straszliwa obawa i niepewność szarpały jej sercem.

Zwykle w porze śniadaniowej przynoszono nam puszkę Pandory — czyli oddawano listy z poczty przybyłe.

Wchodząc do sali, spostrzegłem na mojej serwecie list — noszący marki pocztowe włoskie. Miss Mary zobaczyła ten list pierwej odemnie jeszcze!

Drżącą ręką złamałem pieczątkę...

(*d. c. n.*)

wszelkich zmian. Przy pozycji wydziału prasy, Csernatony zapytał, czy rząd daje pismom subwencjonowanym zapomogę z funduszów krajowych. Hr. Andrasy oświadczył, że subwencja jest niezbędną w obec poduszczeń pism stronnictw krańcowych, lecz że takowa udzielaną jest nie z funduszów krajowych. Następnie pozycja wydziału prasy uchwaloną została bez rozpraw. (*Tamże*).

* *Paryż, 20 (8) stycznia.* Nadeszły z Creuzot wiadomości, podług których robotnicy tameczni domagają się, ażeby wszyscy robotnicy wydaleni z powodu nieobecności bez pozwolenia, zostali przyjęci napowrót, i ażeby dyrektor kopalni, Renaud, został usunięty. Pomiędzy robotnikami wydalonymi znajduje się zarządzający kasą zapomóg. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 21 (9) stycznia.* Podług dalszych wiadomości z Creuzot, datowanych wczoraj w południe, świętowanie robotników trwało jeszcze w dalszym ciągu, lecz nie przyszło do naruszenia spokojności. Oczekiwano tam na przybycie wojsk dla utrzymania porządku. (*Tamże*).

* *Paryż, 21 (9) stycznia.* *Figaro* ogłasza depeszę z Creuzot, donoszącą, że wczoraj, na skutek zawalenia się kopalni opuszczonych, 6 osób zostało zabitych i dwie ranione. Ludzie ci udali się tam byli po węgle. Depesza donosi dalej, że robotnicy świętujący w Creuzot usiłowali nadaremnie nakłonić robotników górniczych w Monceaux do zaniechania roboty. (*Tamże*).

* *Paryż, 21 (9) stycznia.* Podług wiadomości z Creuzot, nie zaszły tam wczoraj wieczorem i w nocy żadne rozruchy. Liczni robotnicy oświadczyli się z własnego popędu z gotowością przyczynienia się do usunięcia wzburzenia i do nakłonienia wszystkich robotników do powrotu do ich zatrudnień. Przybył pułk piechoty dla zapobieżenia zajściu pomiędzy robotnikami świętującymi, a tymi, którzy nie zaniechali swych zatrudnień. Zapewniają, że wszyscy robotnicy wrócą jutro zrana do swych zatrudnień.—Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd wziął pod dokładną rozwagę wniosek, podług którego egzekucje mają odbywać się na przyszłość jedynie w obrębie murów więziennych, i że decyzja w tym względzie zakomunikowaną zostanie wkrótce izbie. Książę de Choiseuil postawił wniosek, ażeby gminom przyznane zostało prawo wybierania samym swych merów. Izba nie zezwoliła na odczytanie motywów tego wniosku.—W procesach wytoczonych dziennikowi *Réforme* zapadły wyroki, skazujące Vermorel'a i Clement'a, każdego na sześć miesięcy, Malespine'a na cztery i Pyat'a na sześć miesięcy więzienia. — W stanie zdrowia Raspail'a trwa w dalszym ciągu polepszenie. (*Tamże.*)

* *Paryż, 22 (10) stycznia.* Rochefort skazany został na 6 miesięcy więzienia i na 3,000 franków kary pieniężnej, Paskal Grousset na 6 miesięcy i na 2,000 franków, Dereure (będący, tak samo jak Grousset, spółpracownikiem gazety *Marseillaise*) na 6 miesięcy i na 500 franków. Oskarżeni redaktorowie dziennika *Marseillaise* nie stawili się w sądzie. (*Tamże.*)

* *Paryż, 22 (10) stycznia.* Podług telegramu z Creuzot, przybyło tam 3,500 ludzi wojska. Znaczna liczba robotników wróciła już do swych zatrudnień. Plakat podpisany przez Schneider'a potwierdza, że roboty rozpoczną się jutro na nowo we wszystkich szybach kopalnianych. Wzywa on robotników do stawienia się i zwraca uwagę na to, ze przedsięwzięte zostały środki zdolne obronić od wszelkiej krzywdy, którąby chcieli wyrządzić robotnicy trwający nadal w zamiarze świętowania. Proklamacja podpisana przez pełnomocników robotników świętujących i przez Assy'ego, wzywa robotników, ażeby nie wracali do swych zatrudnień, lecz zaleca im zarazem, ażeby zachowywali jak największą spokojność i porządek.—Gazeta *Gaulois* zapewnia, że rozmaite gazety reprezentujące dążności krańcowe, rozdawane są robotnikom. Dziennik *Marseillaise*, który miał być także rozdany robotnikom, został skonfiskowany. (*Tamże*).

* *Creuzot, 22 (10) stycznia.* Dziś z rana otwarte zostały na nowo warsztaty kopalniane; dwie trzecie części robotników wróciły do swych zatrudnień. Spokojność nie była nigdzie naruszoną. (*Tamże.*)

* *Florencja, 21 (9) stycznia.* Ogłoszony dziś w *Gazzetta uffiziale* dekret królewski potwierdza podaną już poprzednio wiadomość o odroczeniu parlamentu do 7-go marca. (*Tamże*).

* *Madryt, 20 (8) stycznia.* Skład biur wyborczych każe przewidywać, że kandydaci monarchiczni wezmą górę wszędzie, z wyjątkiem prowincij Badajoz i Hucoca i miasta Walencji. W Owiedo prawdopodobny jest wybór księcia Montpensier. (*Tamże*).

* *Madryt, 20 (8) stycznia.* Wczoraj i przedwczoraj odbyły się manifestacje studentów przeciwko ustawie uniwersyteckiej. Porządek nie został zakłócony. (*Cor. H. B.*).

* *Lizbona, 19 (7) stycznia.* Na jutro w południe zwołaną została rada stanu. Sądzą, że wezwaną ona zostanie do naradzenia się nad kwestją co do rozwiązania izb. Opinja publiczna nie bardzo jest przychylną rozwiązaniu. (*Cor. H. B.*).

* *Augsburg, 22 (10) stycznia.* *Allg. Augsb. Z.* ogłasza w brzmieniu dosłownem protest biskupów niemieckich i austrjackich przeciw porządkowi dziennemu soboru. (*Tamże*).

* *Augsburg, 21 (9) stycznia.* *Augsb. Allg. Z.* ogłasza długi artykuł pióra proboszcza Doellinger'a o adresie w przedmiocie nieomylności papieża, w którym zbija ten dokument punkt za punktem. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 21 (9) stycznia.* Lord Napier mianowany został wodzem naczelnym w Indjach Wschodnich.—Zapewniają, że królowa cierpi od kilku miesięcy na newralgję. (*Tamże*).

* *Rio-Janeiro, 13 (1) grudnia.* Obiega pogłoska, że ponieważ Lopez stoi na czele 5,000 wojska i 15,000 indjan, brazylijczykowie nie śmieli go zaatakować w obecnej pozycji. (*Biuro Reut.*).

Ĝ. (Aforyzmy). Brzydki mają zwyczaj dzienniki galicyjskie, za który będą się kiedyś wstydzić musiały, skoro teraz jeszcze nie czują niewłaściwości tego postępowania, że jak tylko posłyszą o jakich kłopotach cesarza Napoleona, wnet wyrzucają mu sprawę polską, jako błąd nie do darowania. Nie wiele brakuje aby nie przypisywały wszystkich słabości, a nawet skonu temu, który ją opuścił, jak skoro kiedy posłyszą że zamknął już snem nieprzespanym oczy. Przy wyborach naprzykład, parę miesięcy temu, gdy zakrawało we Francji na rozruchy, zaraz przypomniano mu jako niebios karę, sprawę polską. Teraz, po smutnym dla Napoleona III wypadku przy ulicy Auteil i zamieszkach z tego powodu sprawionych przez Rocheforta, znowu przypominają mu *poważne* i nie poważne dzienniki Meksyk i sprawę polską. Jednem słowem, wszystkie nieszczęścia, jeżeli jakie kiedy spadną na familję Bonapartów i na Francję, będą one przypisywały jako Nemezys historycznej, opuszczeniu sprawy polskiej. Co do nas, sądzimy bez ogródki, że to nie ma najmniejszego sensu. Sądzimy że to ani rozumne, ani szlachetne, ani po polsku, ani nawet po ludzku. Nie będziemy się spierali co do Meksyku, bo Meksyk był istotnym punktem czarnym polityki francuzkiej, to już powszechnie wiadomo, a sam cesarz półgębkiem publicznie to przyznał. Porażka była tam zbyt oczywista, aby można zaprzeczać. Orły francuzkie przyzwyczajone prawie wszędzie zwyciężać i kończyć sprawy korzystnie, musiały się cofać, na pastwę losów zostawić Maksymiljana, i to przed jedną notą prezydenta Linkolna. Meksyk był tedy niezaprzeczoną raną Francji, jątrzącą się na zewnątrz, o którą interpelowano nieustannie. Ależ kto i kiedy interpelował rząd francuzki w sprawie polskiej w ten sposób jak Juljusz Favre interpelował o Meksyk, i upominał się o jej poparcie, pytamy się, kto i kiedy?. Lud francuzki milczał, zgromadzenie prawodawcze toż samo milczało jak zaklęte, a dzienniki które za nią półgębkiem odzywały się, nie były nawet takim wyrazem opinji mas, jakim są dziś naprzykład dzienniki opozycyjne i Marsyljanka. Cóż Francja straciła takiego, czy to materjalnie czy moralnie, pytamy się, w owej sławnej dyplomatycznej kampanji, zrobionej tylko dla utrzymania pozorów przyzwoitości międzynarodowej z jednej strony, a z drugiej zaś może, dla spekulacji politycznej, co jej teraz przy sposobności niepowodzeń wyrzucacie moi panowie? Nam się zdaje, że nic a nic. Czemuż nie wyrzucacie Anglji i Austrji owej kochanej waszej Austrji, porażki, jeżeli wam o to koniecznie chodzi? Zkąd Francja ma mieć dla Polski jakieś poszczególne obowiązki, owa Francja przerzucona przez opatrzność na drugą kończynę Europy, przedzielona masami innych ludów, owa Francja przodująca niezawodnie Europie, ale tak do Polski podobna jak ziemia do nieba?. Dla Francji, dla władców Francji jacy kiedykolwiek będą, trudną sprawą wskrzeszać ludy umarłe, choćby nie wiem już jak z niemi sympatyzowała. Dla Francji groźne w przyszłości są tylko Niemcy. Sojusznicy Francji, są tylko na północy. A czy oni zwać się będą polakami, czy rosjanami, czy ogólnie, co powinno naszym zdaniem nastąpić, słowianami, to dla Francji wszystko jedno. Wpływać ona może jako siła prawdziwie chrześcjańska i cywilizacyjna na słowian, aby po Bogu żyli ze sobą, aby urazy wszystkie z przeszłości zatracili w bratnim uścisku, ale żeby miała poświęcać jeden naród historyczny dla drugiego, to gdyby mogła nawet, naszem zdaniem, tego nie zrobi, bo by to było przeciwne misji cywilizacyjnej Francji jaką niezaprzeczenie posiada.

---

* (Kronika kościelna). Wczoraj w kościele św. Ducha na prost ulicy Mostowej obchodzony był doroczny odpust św. Agnieszki, przy udziale miejscowego bractwa zostającego pod takiemże wezwaniem. W kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, podczas wotywy odprawionej przez ks. Ponikowskiego amatorowie odśpiewali mszę Nideckiego. Następnie w samej archikatedrze sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski; kazanie miał ks. Kucharski; artyści i chóry instytutu muzycznego przy współudziale artystów opery, pod kierunkiem dyrektora p. Ap. Kątskiego, wykonali w czasie sumy mszę Mozarta, graduale Palestriny, offertorium Mendelsohna-Batholdy, na benedictus „O Salutaris" Rosiniego. W innych kościołach mających stale uorganizowane chóry, śpiewy religijne przez artystów i amtorów również wykonywanemi były. **♣.**

* (Poświęcenie gmachu). Jutro, we wtorek, 13 (25) stycznia, o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się poświęcenie gmachu warszawskiej szkoły junkrów piechoty, w obecności JW. Głównodowodzącego Jenerał-Feldmarszałka.

* (Przedstawienie amatorskie). *Warsz. Dniew.* pisze: „Słyszeliśmy, że w sali klubu ruskiego ma być dane przedstawienie amatorskie na korzyść ochrony Mikołajewskiej. Urządzeniem tego przedstawienia zajmuje się jenerał - adjutant baron N. J. Meller-Zakomelski, prac zaś reżyserskich podjął się zostający przy JW. Jenerał-Feldmarszałku, jenerał-major A. N. Bernow, pod kierunkiem którego, o ile nam wiadomo, dawane były na Kaukazie stałe przedstawienia amatorskie, które miały wielkie powodzenie. Dane być mają sztuki: „Несчастіе особаго рода", komedja Pieńkowa; „Зачѣмъ иные люди женятся", komedjo-opera Grigorjewa, i „Коломенскій нахлѣбникъ и моншеръ", komedjo-opera Fedorowa. Spodziewamy się, że publiczność ruska okaże ze wszech miar sympatję dla tej sprawy miłej i zarazem dobroczynnej."

* (Lekcje bezpłatne języka ruskiego). Czytamy w *Warsz. Dniew.*: Dnia 4 (16) stycznia, w niedzielę, na lekcjach bezpłatnych języka ruskiego, w gmachu 1-go gimnazjum warszawskiego, znajdowało się w czterech oddziałach mezkich 138 uczących się, w oddziale zaś żeńskim 28, razem 166.

* (Ogólne zgromadzenie członków stowarzyszenia spożwczego „Merkury"). Zarząd stowarzyszenia zawiadamia, że w d. 2 (14) lutego r. b. (w środę) o godzinie 10 rano punktualnie, w sali resursy obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 369*A*. odbędzie się zwyczajne zebranie ogólne członków stowarzyszenia spożywczego. Prezesa i sekretarza wybierze samo zebranie z pomiędzy członków na zebraniu obecnych. Dla ułatwienia tych wyborów, zarząd uprasza osoby życzące sobie objąć obowiązki prezesa i sekretarza zebrania ogólnego, aby raczyły przed dniem posiedzenia zapisać się w kantorze stowarzyszenia (ulica Podwal Nr. 17), jako kandydaci do pomienionych czynności. Zapisujący się winien okazać kwit na wniesioną opłatę udziałową. W razie niezgłoszenia się, sam zarząd postawi kandydatów. Zarząd na pomienionem zebraniu zdawszy sprawę z dotychczasowej swej działalności, przedstawi wnioski, relacje i objaśnienia w następujących przedmiotach: 1. Co do rozdziału zysków. 2. Co do etatu rocznego wydatków stowarzyszenia na kantor i sklepy. 3. Co do sposobu lokacji kapitałów. 4. Co do oznaczenia stopy procentu od składów. 5. Co do wykreślenia członków stowarzyszenia i udzielenia prolongaty zalegającym. 6. Co do zwiększenia liczby członków zarządu do sześciu osób. 7. Co do oznaczenia wynagrodzenia dla inspektora handlu i jego pomocnika. Nadto na temże samem posiedzeniu, z powdu ukończenia się mandatu, nastąpi wybór sześciu członków do zarządu i sześciu zastępców, 3 członków do delegacji rewizyjnej i 3 członków do sądu polubownego. Aby dać możność stowarzyszonym do rozważnego i dokładnego wyboru tychże członków, zarząd przygotował listy wszystkich członków i listy te od dnia jutrzejszego zacząwszy, wydawane będą w kantorze od godziny 1 do 3 z południa stowarzyszonym, za okazaniem książeczki udziałowej. Prócz tego wraz z listami dawane będą kartki litogafowane, które po wypisaniu na nich kandydatów do zarządu, delegacji rewizyjnej i sądu polubownego, w dniu wyborów składane będą do urny wyborczej. Kartki

na których będzie więcej wypisanych osób niżli potrzeba, uważane będą za nieważne. Nadto też listy wyborcze i kartki, rozdawane będą także w dniu wyborów, przy wejściu do sali posiedzeń, ale tylko tym członkom, którzy nie zaopatrzyli się poprzednio w takowe. Zarząd jednocześnie przypomina, że stosownie do art. 8 ustawy, na zebraniu ogólnem głosować mogą tylko ci członkowie, którzy przynajmniej połowę udziału, to jest rs. 5 bez wpisowego już złożyli, i że stosownie do art. 24 tejże ustawy, dla prawomocności postanowień zabrania ogólnego, przy dotychczasowej ilości członków należących do stowarzyszenia, potrzeba aby na posiedzeniu było obecnych najmniej stu dwudziestu członków, i dlatego zarząd uprasza o zgromadzenie się jak najliczniejsze. Bez okazania książeczki udziałowej, wstęp do sali posiedzeń jest wzbroniony.

* (Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich) mieścić się będzie w domu Temlera pod N^0^ 878 przy rogu ulicy Ogrodowej i Białej, i otwartą zostanie dnia 20 stycznia (1 lutego) r. b. Wszelkie czynności, to jest: pobór wkładów od uczestników, udzielanie pożyczek i przyjmowanie podań od osób życzących sobie należeć do stowarzyszenia kasy pożyczkowej, załatwiać będzie, od daty powyższej, codziennie w dnie powszednie od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 9-ej do 12-ej rano.

* (Posiedzenie centralne towarzystwa warszawskiego dobroczynności) odbędzie się 17 (29) stycznia r. b. (w sobotę) o godzinie 5-ej z południa. Interesa mające być przedstawione na posiedzeniu, mogą być przejrzane przez życzących sobie tego członków w kancelarji towarzystwa, każdodziennie w godzinach od 4-ej do 6-ej z południa.

* (Opieka nad zwierzętami). Władza policyjna dzielnie przychodzi w pomoc tutejszemu towarzystwu opieki nad zwierzętami, a ślady jej działalności spotykamy w rozkazach do policji wykonawczej, wymieniających kary pieniężne wymierzane za okrutne i niewłaściwe, stosownie do ustawy towarzystwa, obchodzenie się ze zwierzętami. Tak w ostatnich rozkazach spotykamy wymienione następujące kary: na handlarkę za noszenie w koszu indyków źle umieszczonych, na 1 furmana za używanie do jazdy wycieńczonego konia, na 1 mieszkańca za jazdę w kulawego konia i na 1 mieszkańca za jazdę w chore konie. Fundusz powstający z tych kar najwłaściwiej byłoby użyć na nagrody dla tamujących okrutne obchodzenie się ze zwierzętami, co może i rzeczywiście ma miejsce, ale nam to nie jest wiadome.

* (**Kurjerek**). Cóż tu powiedzieć o wczorajszej niedzieli? Była ona podobną do swoich poprzedniczek karnawałowych. Z rana wczasowała zmęczonych tańcami lub hulanką na sobotnich balach i balikach, potem w południe przewoziła sankami pragnących użyć orzeźwiającej wietrznej kąpieli... potem znowu zaprosiła amatorów muzyki na zwykły świąteczny koncert orkiestry warszawskiej do ressursy obywatelskiej a wieczorem napełniwszy salę obydwóch teatrów dla złożenia, w jednym z nich hołdu przedsiebierczym szukaczom talizmanu szczęścia, Flick'owi i Flock'owi, w drugim zaś pani Bakałowiczowej oraz panom Żółkowskiemu i Królikowskiemu i całemu personelowi, grającemu tak doskonale „Giboyer'owskiego syna", powiodła wreszcie całe tłumy publiczności do sal redutowych na czwartą, a więc najmodniejszą maskaradę, gdzie znowu o północy "Dzwonek" odzywał się głosem p. Kozieradzkiego, na wielkiej, a „Icek zapieczętowany" lamentował przez usta p. Damsego na małej scenie.

— O wczorajszej maskaradzie można powiedzieć najprzód że była bardzo liczna, gdyż zebrała około pół trzecia tysiąca osób—powtóre że obfitowała w domina nader eleganckie i charakterystyczne. Pomiędzy temi ostatniemi odznaczyły się dwie korpulentne ogrodniczki, które w grubo plecionych kapeluszach słomianych przechadzając się po salach, częstowały po drodze owocami i bukietami z egzotycznych krzewów, szczęśliwych śmiertelników. Otrzymaliśmy także jeden bukiecik i gruszkę—lecz zatrzymawszy jedynie ten pierwszy, drugą dla próby poczęstowaliśmy jakiegoś paupra przed teatrem, który też niebawem uczuł skutki tego maskaradowego owocu...

— Maskarada, jak zwykle, zakończyła się u... Boquet'a, Stępkowskiego i innych okolicznych gastronomjach, gdzie maski potężnie zaintrygowały wielu łakomych na tajemnicze wrażenia... Nosigroszów.

Nie na tem jednak właściwie był koniec uciech tej zapustnej niedzieli—część nieoględnych masek i bez-żennych (nie żenujących się) karnawałowiczów, udała się na objazd balików „kostjumowych", którym obecnie odjęto już podszarzany tak dobrze epitet „przyjacielskich", a ztamtąd dopiero, po rożnych odmianach wojennego szczęścia, przejęta exhalatacją grochowskiego Roederera i bednarskiego pączu, znużona tańcem, wróciła do mieszkań pogrążyć się w śnie słodkim, z którego nie jeden może zbudzony został gorzko przez ranną wizytę komornika! Opowiedziawszy dzieje wczorajszej niedzieli, musimy teraz koniecznie wrócić do poprzedzającej ją soboty, której wieczór odznaczył się nadzwyczaj zajmującemi faktami w artystycznej i karnawałowej dziedzinie. Zacznijmy od pierwszej:

— Artyści włoscy wykonali tego wieczoru pierwszy raz na scenie tutejszej, „Semiramidę," jedną z piękniejszych oper Rossiniego. O samej partycji, jako znanej od dawna publiczności warszawskiej, a wykonywanej tu przed paru laty przez poprzedzającą trupę p. Mereli'ego, rozszerzać się nie będziemy. Ktoż nie zna i nie pamięta, choćby tylko znakomitej uwertury i uroczego duetu z tej opery? Lecz idzie nam głównie o złożenie zasłużonego hołdu siostrom Marchizio, które obydwie role główne: Semiramidy i Arzacesa, odśpiewały i odegrały jak prawdziwie znakomite śpiewaczki i aktorki razem, każda z nich w solowych fragmentach okazała bogactwo, jeszcze pięknego i do wysokiego stopnia wyrobionego głosu, który u contr-altu na trzy oktawy się rozciąga!—a obiedwie w sławnym duecie zamieniły się w dwa harmonijne instrumenta o niesłychanej czystości i zgodzie. Publiczność zgromadzona dość licznie, szczególniej w lożach 1-go piętra i krzesłach, grzmotem oklasków okrywała obiedwie utalentowane artystki—chociaż nie szczędziła ich także panu Rota, który swoją barytonową partję tak potężną w akcie czwartym szczególniej, wykonał z wielkiem powodzeniem. Nawet i drugi tenor *legiero* pan Marin daleko korzystniej pokazał się tu od swego *di forze* kolegi—głos jego bowiem czysty, wyrobiony i przyjemny w brzmieniu, aczkolwiek nie należy do pierwszorzędnych, przecież wymaganiom sztuki odpowiada godnie.—O głosie i talencie basisty pana Dela Torre nie możemy sądzić z drobnej jego w Semiramidzie roli—uważaliśmy tylko, że ma on wielce szacowne bo metaliczne brzmienie.

— W teatrze rozmaitości, pan Zamojski b. artysta teatrów, lwowskiego i krakowskiego, debiutował w roli Cześnika Raptusiewicza (Zemsta za mur graniczny).—Aktor to widocznie obyty ze sceną, nie bez zdolności—może nawet w innych rolach wydałby się korzystnie—lecz postaci Cześnika nie tylko butnej ale i wytwornej koniecznie, pojąć czy też odtworzyć nie zdołał. Za mało dystynkcji, czy raczej splendoru, mieściło się w gestach i mowie tego fredrowskiego pana, którego pan Zamojski chciał na zaściankowego zawadjakę przemienić.

Karnawałowemi faktami dnia sobotniego, były przedewszystkiem aż trzy wieczory tancujące: w obydwóch resursach i w Harmonji odbyte. Wszędzie bawiono się dobrze i wesoło, lecz były pewne wtoaletach różnice — i tak, kiedy w resursie kupieckiej, gdzie płeć nadobna wystąpiła strojnie—balowo, tańczyło tylko około 30 dam—w obywatelskiej, gdzie ubiory były skromne choć wytwornego gustu, około 80 tancerek pląsało po sali. Widocznie różnicę tych cyfr tak wymowną spowodowały toalety, gdyż łatwiej jest mężom lub ojcom poprowadzić na wieczór swoje bóstwa domowe w mniej kosztownym ubiorze, niż w stroju, który dla bardzo małej liczby kieszeni jest przystępnym tylko.. Wniosek ztąd oczewisty, że lepiej ubierać się skromniej, a zato częściej, liczniej i weselej bawić się w karnawale.

— Pozostaje nam jeszcze opisać maskaradę, która w nocy z soboty na niedzielę, odbyła się w Prado. Maskarada ta tańczyła wesoło, aż do rana, a obfitowała też i w kostjumy charakterystyczne nawet, jak cyganki wróżbitki, bogatego turka, szpitalnego rekonwalescenta, kominiarczyka i wreszcie zgrabnej młynareczki, z workiem mąki na ramieniu i następnemi wierszykami na plecach:

„Mamy wiatrak przy rogatce,
Gdzie pomagam mojej matce;
A mąkę miele mój bruder,
Co zastąpi blansz i puder".

Otóż i całe dzieje dwóch dni ostatnich, do których, choć pobieżnie dołączyć wypada wiadomość, że także w zeszłą sobotę odbyło się pierwsze przedstawienie teatru izraelskiego w Alkazarze, gdzie dawano „Jakóba i jego synów", jak również wzmiankę o powodzeniu teatru magicznego pana Levieux Galeuche, na którego przedstawienia podczas dwóch dni ostatnich mnóstwo przybyło osób.

— Kilkustopniowy mróz, utrwalający sannę, daje zarazem możność amatorom łyżwiarstwa używania tej miłej zabawy. Korzystając z wczorajszej niedzieli liczni łyżwiarze suwali się po zamarzłej Wiśle.

— Odczyt dra Brünera „o elektryczności i jej historji i niektórych zastosowaniach", z powodu słabości prelegenta, dnia dzisiejszego nie będzie miał miejsca. Dzień, w którym odczyt ten nastąpi, przez pisma ogłoszonym zostanie. Bilety sprzedane na dziś, służyć będą na prelekcję dra Brünera w innym dniu odbyć się mającą.

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, w piwnicy nowobudującego się domu Nr. 1600c, znaleziono kobietę nieżywą, dotąd z nazwiska niewiadomą, z pokrwawioną twarzą, bez oznak jednakże gwałtownej śmierci. Dla przekonania się o pochodzeniu i przyczynie śmierci tej kobiety, zarządzono dochodzenie.

— Z mieszkania urzędnika Denisowa, w domu pod Nr. 536, skradziono zegarek złoty z brylantami i łańcuszkiem, kołnierz futrzany, mufkę i bieliznę, w ogóle na rs. 500. Śledztwo zarządzono.

* (Projekta zmian w administracji Syberji i kraju amurskiego). Jenerał Skołkow wrócił z Amura do Irkucka 1-go października, zkąd udał się do Petersburga. Rezultata jego podróży nie są jeszcze dotąd znane urzędownie. Korespondent gazety *Pet. Wied.* powiada, że obiegają jedynie pogłoski o rozmaitych zmianach w administracji kraju, które mają być zaproponowane przez jenerała Skołkowa bądź samoistnie, bądź też na podstawie poprzednich projektów zarządu miejscowego. Propozycje te, podług pogłosek, mają dotyczeć nie samego tylko kraju amurskiego i nadmorskiego. Port Nikołajewski ma być przeniesiony do Władiwostoka, i miano już jakoby wydać rozporządzenia przygotowawcze w tym względzie. Siedlisko zarządu obwodowego nadmorskiego ma być przeniesione do Chabarówki. Oprócz tego miano powziąść zamiar nowego podziału Syberji. Jenerał-gubernatorstwo Syberji zachodniej ma być zwinięte; w takim razie gubernja tobolska zaliczoną zostanie do rzędu gubernij zarządzanych na zasadzie ogólnej, gubernja zaś tomska ma być przyłączoną do jenerał-gubernatorstwa Syberji wschodniej. Co się stanie wówczas z dwoma obwodami kirgizkiemi, wchodzącemi do składu jenerał-gubernatorstwa Syberji zachodniej?—o tem pogłoski nie wspominają wcale; wcielone zostaną one prawdopodobnie do jenerał-gubernatorstwa orenburgskiego. Do składu jenerał-gubernatorstwa Syberji wschodniej wejść mają, jak powiadają, gubernje irkucka, jenisiejska i tomska, oraz obwód jakucki; obwody zaś zabajkalski, amurski i nadmorski mają wejść do składu nowego jenerał-gubernatorstwa, siedlisko którego będzie bądź w Strietensku, bądź w Błagowieszczeńsku, bądź też w Chabarówce. Nareszcie zarząd okręgu wojennego Syberji wschodniej, wraz ze wszystkiemi jego wydziałami, ma być przeniesiony tamże, gdzie wyznaczone zostanie siedlisko dla nowego jenerał-gubernatora.

* (Sprawa o szerzenie fałszywych biletów kredytowych). Gazety petersburgskie donoszą, że sprawa osób pochodzenia polskiego, oskarżonych o szerzenie fałszywych biletów kredytowych w celu politycznym, która to sprawa oddaną została do izby sądowej petersburgskiej około dwóch lat temu, i co do której osoby zostające pod sądem, tak mężczyźni jak i kobiety, trzymane są w areszcie od połowy 1866 roku, roztrząsana być miała w izbie sądowej 8 (20) stycznia, przy drzwiach zamkniętych, na zasadzie osobnego w tym względzie rozporządzenia.

* (Kwestja dróg żelaznych). Podług gazety *Wiest'*, otwarty został 4 (16) stycznia ruch na drodze żelaznej moskiewsko - jarosławskiej, na przestrzeni do miasta Rostowa. Pociągi wychodzić będą z Moskwy o godzinie 12-ej w południe.

* (Przesiedlanie się żydów). Z Kowna piszą do *St. Pet. Wied.*: Dnia 26 grudnia, znaczna liczba żydów gminy tutejszej przybyła na stację drogi żelaznej w Kownie, dla odprowadzenia swoich ziomków żydów, przesiadlających się wgłąb' Rosji. Jest to pierwszy krok do przesiedlania się, zrobiony przez żydów tutejszych po ogłoszeniu prawa dozwalającego żydom rzemieślnikom osiedlać się na całej przestrzeni naszej rozległej ojczyzny.

* (Wystawa wyrobów aresztanckich). Gazeta *Diejatielnost'* donosi, że towarzystwo opieki nad więzieniami, na pamiątkę swego jubileuszu, urządziło wystawę rozmaitych wyrobów aresztanckich. Na wystawie tej jest wiele pięknych rzeczy. Szczególniej zasługują na uwagę roboty introligatorskie z kręconego papieru różnokolorowego. Delikatne i gustownie związane kwiaty i bukiety z chleba, roboty pani Kondratowiczowej, któ-

ra siedziała przedtem w więzieniu wileńskiem, zwracają na siebie uwagę widzów. Wyroby aresztantów tutejszego więzienia terminowego zasługują także na uwagę. Ceny tych wyrobów są dość umiarkowane.

* (Morderstwo Iwanowa). Podług doniesienia petersburgskiego korespondenta do gazety *Indep. Belge*, uczeń akademji piotrowskiej Iwanow, zabity został przez Nieczajewa w następujący sposób: „Postrzelono go w głowę, następnie zaduszono i rzucono do stawu”. *Birż. Wied.* donoszą, że w sprawie szerzenia proklamacji, mającej związek ze sprawą o morderstwo Iwanowa, zwołany został najwyższy sąd kryminalny, i że wyprowadzenie w tej sprawie śledztwa poleconem zostało senatorowi departamentu kasacyjnego Czemadurowowi.

* (Towarzystwo rewolucyjne). Dziennik *Birż. Wiedom.* pisze: „W jesieni roku zeszłego, kilku młodych ludzi, na tajnych naradach, odbywanych pod głównem kierownictwem Nieczajewa, zamierzyło utworzyć towarzystwo rewolucyjne z bardzo rozległemi planami. Za przykładem polskiego rządu narodowego, zamierzano ustanowić tajną organizację w najrozleglejszych rozmiarach. Towarzystwo, wybrawszy sobie za godło „*topór*”, miało przyjąć szumny tytuł: „komitetu ludowego sądu” (razprawy). Była mowa o utworzeniu oddziałów, rewirów, listy członków i podczas narad ogólna zgodność była zawsze zakłócana przez Iwanowa, który ciągle był oponentem. Przewidując z takiej opozycji, co do szczegółów przyjętego zamiaru, niebezpieczeństwo dla siebie w przyszłości, Nieczajew i spółka postanowili pozbyć się niespokojnego towarzysza. Na dzień wykonania wyroku wyznaczony był 21-go listopada. Zgodzono się na to, aby podstępem ściągnąć Iwanowa do parku akademji piotrowskiej. Powiedziano mu, że w grocie, znajdującej się w najbardziej osamotnionem miejscu wspomnionego parku, niby zakopana była drukarnia, którą należy przenieść do jego mieszkania. Nie podejrzywając zasadzki, Iwanow pospieszył na wskazane miejsce, i tam, w zupełnej ciemności, wspólnemi usiłowaniami całego kółka złoczyńców spełnione zostało zbrodnicze przestępstwo. Iwanow został zaduszony. Przy samem spełnieniu przestępstwa, młodzi spiskowcy okazali cynizm, jakim nie zawsze mogą się pochwalić i najbardziej zakamieniali przestępcy. Tak, oczekując na przybycie ofiary, jeden z zabójców przywiązał do końców przysposobionego stryczka dwa kamienie, żeby następnie, dzięki znajdującej się w bliskości sadzawce, łatwiej było ukryć przestępstwo. Inny zaopatrzył się w nabity rewolwer, żeby proces uduszenia zakończyć wystrzałem, co też było spełnione. Wszyscy zabójcy, z wyjątkiem głównego sprawcy i herszta Nieczajewa, znajdują się już w rękach sprawiedliwości. Chociaż w celu ujęcia tego złoczyńcy przedsięwzięte zostały najenergiczniejsze środki, lecz wnosząc z wiadomości zamieszczonych w innych pismach, utrwaliło się przekonanie nawet w sferach urzędowych, jakoby Nieczajew zdołał zbiedz za granicę. Chociaż nie podzielamy tego przekonania, nie mniej ucieczka zabójcy za granicę, nie może stanowić przeszkody do ujęcia go. Rząd zagraniczny może nie wydać autora proklamacji, ale zabójca nie zostaje pod jego osłoną. A dla tego choćby Nieczajewowi udało się wymknąć przed poszukiwaniami policij stołecznych, to chyba nie poszczęści się mu w promieniu działalności berlińskiej, paryzkiej lub londyńskiej policji.”

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Powrót cesarza). *Wiedeń, 22 stycznia.* Cesarz wrócił tu dziś z rana z Budy. (*Wien. Abendpost*).

* (Rozprawy nad adresem. — Ministerstwo. — Zaprzeczenie. — Sprawy dalmackie). *Wiedeń, 19 stycznia.* Nareszcie rozpoczęły się w izbie deputowanych rozprawy nad adresem, przebieg których w pierwszym dniu każe przewidywać, że przybiorą one niespodzianie znaczne rozmiary i trwać będą przez kilka posiedzeń. Przemawiało dziś sześciu mówców, mianowicie trzech za projektem adresu, i trzech przeciw takowemu. Z większości przemawiało dziś tylko parę mniej znanych mówców, albowiem najuważniejsi nawet czytelnicy gazet znają zaledwie nazwiska pp. Mayrhofer'a, Kaiser'a i Streeruwic'a, to zaś co oni mówili, ograniczyło się po większej części do ogólnych zwrotów mowy o niebezpieczeństwach zerwania z konstytucją, o niemożności państwa federacyjnego w Austrji i t. p. Na szczególną wzmiankę zasługuje jedynie to, że p. Mayrhofer, który miał dziś swą pierwszą mowę parlamentarną, obwinił wprost kanclerza państwa o wywieranie na rząd wpływu przeciwnego prawu. Twierdzenie to wywołało zdziwienie i odpowiedź na to nie da zapewne długo czekać na siebie. Ze strony opozycyjnej przemawiał przedewszystkiem p. Toman, przewódca słowieńców. Dowodził on, że z programem większości ministrów, rządy będą możebne jedynie przy pomocy stanu oblężenia i kar więzienia. Sam monarcha uznał niezbędność pojednania z narodowościami stawiającemi opozycję, lecz ministerstwo znajduje, że przytłumienie opozycji jest jedynym środkiem dla ocalenia Austrji. Ministerstwo ma jeszcze dość karabinów rozporządzalnych, dość gmachów niezamienionych jeszcze na więzienia, i dlatego nie myśli jeszcze o zwrocie w przekonaniach. Gdyby naród niemiecki był rzeczywiście reprezentowany w tem zgromadzeniu, w takim razie dążyłby on do pozostawania w zgodzie i pokoju z innemi narodowościami, lecz panują tu jedynie zachcianki hegemonji. Zarzucają stale opozycji usposobienie nieprzyjacielskie dla żywiołu niemieckiego, gdy tymczasem w obozie opozycyjnym nikt nie myśli wcale szkodzić niemcom; opozycja dopomina się jedynie dla własnej narodowości o takąż samą opiekę, jaką cieszą się prawa niemców w Austrji. Drugi mówca opozycyjny, przewódca frakcji polsko-galicyjskiej, p. Grocholski, zastanawiał się nad położeniem rzeczy bardziej ze stanowiska państwowo - prawnego. Podczas gdy p. Toman bronił swego stronnictwa od zarzutu uczuć nieprzyjacielskich względem niemców, p. Grocholski protestował ze swojej strony energicznie przeciw twierdzeniu, jakoby jego przyjaciele polityczni chcieli obalić podstawy konstytucji. W ramach samejże konstytucji jest dość miejsca dla uwzględnienia odrębności rozmaitych krajów, lecz nie należy trzymać się przy tem niezachwianie ciasnego sposobu zapatrywania się. W końcu niemiec, hr. Dürkheim, wystąpił w szranki przeciw adresowi większości. Zarzucał on ministrom w ostrych wyrazach, że chcą rządzić podług szematu zawczasu ułożonego i że wymagają wiary w nieomylność wszystkich przedsiębranych przez nich środków. Obok tego, sytuacja pogarsza się z każdym dniem, dla polepszenia zaś jej nie pozostaje, jak tylko wyrazić zapomocą rezolucji brak zaufania dla ministerstwa. Ministrowie, którzy pozostali na urzędach, obecni byli w całym swym składzie na posiedzeniu dzisiejszem, lecz żaden z nich nie zabierał głosu, i powiadają, że w ogóle żaden z ministrów nie będzie przemawiać podczas rozpraw nad adresem, żywią oni bowiem przekonanie, że przed ukonstytuowaniem się na nowo gabinetu, nie powinni występować z oświadczeniami.—Zdaje się, że układy wszczęte w przedmiocie uzupełnienia ministerstwa, postępują nadzwyczaj powolnie, albowiem i dziś zapewniają ze źródła półurzędowego, że trwa jeszcze dotąd okres układów przygotowawezych w tym względzie. Pomimo to ministrowie żywią przekonanie, że będą mogli wystąpić z propozycjami stanowczemi około połowy przyszłego tygodnia, w którym to czasie spodziewany jest powrót do Wiednia cesarza, który wyjechał dziś do Budy, dla powitania cesarzowej spodziewanej tam jutro z Rzymu. — Pismo węgierskie *Estilap* zaprzecza dziś stanowczo wiadomości, jakoby p. Lonyay, węgierski minister skarbu, zamierzał ubiegać się o stanowisko ogólnopaństwowego ministra skarbu. — Zle brzmią znowu wiadomości z Cattaro o położeniu rzeczy w Kriwoszji. Do pism tutejszych piszą z Dalmacji południowej, że poddanie się powstańców nie było niczem innem jak tylko komedją, i w rzeczy samej, powaga władz tamecznych nie jest jeszcze dotąd przywrócona, albowiem nikt z wojskowych nie ośmiela się udać do fortu Dragali, jeżeli nie posiada karty bezpieczeństwa wydanej przez miejscowości położone po drodze. Oprócz tego postawa wzajemna wojsk i kriwoszjanów jest jeszcze dotąd nadzwyczaj nieprzyjacielska i obie strony nie myślą wcale o tem, ażeby zaprowadzić zmianę w służbie forpocztowej, która pełniona jest nieustannie z jak największą troskliwością. Najbardziej zaś wojska cesarskie oburzają się na to, że pozwala się kriwoszjanom nosić mundury i broń, które zabrane zostały zabitym wojskowym austrjackim. Należało pozostawić powstańcom ich własną broń, lecz potrzeba było zmusić ich przynajmniej do oddania zdobytych przez nich karabinów cesarskich, ażeby oficerowie posyłani do fortu Dragali nie byli narażeni na ten skandal, że są eskortowani przez górali ubranych w mundury cesarskie i uzbrojonych w takąż broń. Korespondenci znajdujący się na miejscu wątpią, ażeby wśród takich okoliczności, pokój zawarty mógł być trwałym. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja prezydencji w ministerstwie.) W przedmiocie prezydencji w ministerstwie przedlitawskiem, które ma ukonstytuować się na nowo, *Neue freie Presse* zwraca uwagę na to, że ponieważ książę Karol Auersperg i jego brat książę Adolf Auersperg opuścili obecnie Wiedeń, przeto o kandydaturze ich nie może już być mowy; na pierwszym planie stoi teraz tylko kandydatura ministra wychowania publicznego Hasnera.

Francja.

* (Ciało prawodawcze.) *Paryż, 20 stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, Juljusz Simon zapowiedział, że postawi wniosek w przedmiocie zniesienia kary śmierci. Wielu deputowanych, powołując się na wczorajszą egzekucję Traupmann'a, postawiło wniosek, ażeby egzekucje odbywały się odtąd w obrębie murów więziennych. Rząd ma dać jutro wyjaśnienia w tej kwestji. Następnie toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad kwestją handlową. Simon dowodził, że przemysł francuzki jest ze wszech miar w stanie wytrzymać konkurencję z handlem angielskim. Traktat handlowy zapewnił korzyści ludności rolniczej, która przewyższa o wiele ludność trudniącą się przemysłem. Należy mieć na względzie przedewszystkiem konsumentów, nie zaś obciążać uboższą część ludności przez protekcję udzielaną kilku wielkim fabrykantom. Wolność handlu potrzebna jest dla każdego. Dalsze rozprawy odroczone zostały do jutra. (*Wolffs T. B.*)

* (Stronnictwo radykalne). Powszechne oburzenie, jakie radykaliści francuzcy obudzili przez swe ostatnie wystąpienie, wzmoże się zapewne jeszcze bardziej na skutek niesnasek, które wybuchły w ich własnych szeregach. Po przepełnieniu miary agitacji radykalnej, przyszło jeszcze do sporu zawziętego pomiędzy p. Rochefort'em i p. Vermorel'em, redaktorem dziennika *Réforme*. Na skutek podejrzenia rzuconego w ciele prawodawczem przez p. Rochefort'a przeciw p. Vermorel'owi, że ten ostatni jest w służbie u policji, p. Vermorel zażądał w piśmie *Réforme* zwołania sądu przysięgłych złożonego z demokratów, któryby osądził jego życie prywatne. P. Rochefort odpowiedział na to nowemi napaściami. (*Nordd. A. Z.*).

* (Stronnictwo orleańske.) Faktem, który wychodzi coraz bardziej na jaw i któremu nie można zaprzeczyć doniosłości, jest to, że stronnictwo orleańskie okazuje się wielce uprzedzającem dla terazniejszego rządu francuzkiego. Wiadomo, że *Journal des Debats*, który uchodzi dotąd za główny organ stronnictwa orleańskiego, ogłosił w chwili, gdy zaprowadzenie systemu parlamentarnego nie ulegało już wątpliwości, program, który zrozumiany został jako oświadczenie co do przystąpienia do polityki cesarskiej. Nowym dowodem zbliżenia tego stronnictwa do rządu cesarskiego jest ta okoliczność, że dawne osobistości pierwszorzędne orleańskie zaczynają bywać w salonach terazniejszych ministrów. Tak między innemi zauważano, że nawet p. Guizot, po długoletniem stronieniu od świata, znajdował się w zeszłą środę na przyjęciu u nowego ministra spraw zagranicznych. Widziano, jak rozmawiał on długo z prezydującym w terazniejszym gabinecie, p. Ollivier'em, oraz z księciem Persigny. Znajdowali się tam również pp. Odilon Barrot i Duvergier de Hauranne. Pisma udzielające poparcie terazniejszemu gabinetowi, witają słusznie ten fakt z zadowoleniem i upatrują w nim nowy dowód, że wszyscy przyjaciele porządku gromadzą się około nowego gabinetu. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja wolności handlu.) Po rozprawach w ciele prawodawczem nad kwestją ekonomji narodowej francuzkiej, przedmiot ten zaprząta znowu uwagę powszechną. Pomimo ustępstw porobionych niedawno przez ministerstwo na korzyść stronników ceł opiekuńczych, wątpić należy, ażeby przyszło do wypowiedzenia traktatu handlowego z Anglją. Panuje powszechne zaufanie, że ministerstwo potrafi znaleść drogę pośrednią i słuszną pomiędzy zasadami wolności handlu a szczególnemi wymaganiami niektórych gałęzi przemysłu francuzkiego, doniosłość których uznawaną jest przez wszystkich.

* (Wybory). Dzienniki paryzkie ogłaszają okólniki wystósowane przez prefektów dep. Aude i Ille-i-Vilaine do pewnej liczby merów, z powodu odbywania w tych departamentach wyborów w skutku unieważnienia wyborów pp. Izaaka Pereire i Rouxina. Obaj prefekci zalecają merom stanowczo, ażeby nie wywierali żadnego wpływu na wyborców i czuwali nad tem, ażeby takowi z całą sumiennością i wolnością mogli dopełnić swoich politycznych obowiązków. Jest to pierwsze praktyczne zastosowanie zasady odstępującej od kandydatur rządowych. (*Nord*).

* (Zmiana prefektów). Donoszą, że w składzie prefektów zajdą znaczne zmiany. Pracują ciągle nad tem z usilnością, i wkrótce zapewne *Journal*

officiel ogłosi rezultat tej pracy. (*La Patr.*)

* (Wiadomości z Kochinchiny) z dnia 15 grudnia donoszą, że położenie ciągle jest dobre. P. Faron jenerał pieszej marynarki objął tymczasowy zarząd nad osadą, z powodu nieobecności kontr-admirała Ohiera, który odjechał za urlopem do Francji. Wybory do rady municypalnej i organizacja komisij prowincjonalnych utworzonych również z wyborów, dały pomyślne rezultaty. (*La Patr*).

Włochy i Rzym.

* (Izby.) Zagadkowa depesza z Florencji z 20 b. m., podług której ministerstwo miało jakoby postanowić odroczyć otwarcie na nowo izb do września, znajduje dziś wyjaśnienie. Telegrafista przeczytał błędnie wrzesień zamiast 7-go marca, do którego to dnia, z mocy dekretu królewskiego, przedłużone zostało rzeczywiście odroczenie izb. Jako powód do tego przedłużenia w odroczeniu, pismo ministerjalne *Opinione* przytacza tę okoliczność, że okazało się, że niepodobieństwem jest ułożyć budżet do 1-go lutego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Spór z Tunisem). Niektóre korespondencje prywatne podają następujące objaśnienie wiadomości puszczonej niedawno w obieg, o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Florencją a Tunisem, nie zaś „Marokkiem,” jak mylnie doniósł telegram. Konsul jeneralny włoski chciał zasłonić swoją protekcją jednego poddannego zagranicznego, należącego do narodowości włoskiej, lecz rząd beja oparł się temu, i wskutek tego sporu, ajent gabinetu florenckiego zwinął swoją flagę. Ciało konsularne uwierzytelnione w Tunisie zganiło postępowanie ajenta włoskiego. Jeżeli fakta te są prawdziwe, spór załatwiony zostanie prawdopodobnie przez wyparcie się konsula. (*La Fr.*).

Danja.

* (Sprzedaż posiadłości duńskich.) *Pallmall Gazette* podaje wiadomość pomyślną dla patrjotów duńskich, którzy wątpili już o przyjściu do skutku sprzedaży Antyllów duńskich na rzecz Stanów Zjednoczonych. Do dziennika pomienionego piszą mianowicie z Waszyngtonu „z dobrego źródła,” że prezydent Grant i cały jego gabinet postanowili, iż honor Stanów Zjednoczonych wymaga rychłego załatwienia się ostatecznego z kupnem wyspy St. Thomas, co do którego p. Seward prowadził układy, i że nie ma powodu do powątpiewania, iż kongresowi zaleconem zostanie usilnie, ażeby uchwalił natychmiastowe zapłacenie Danji sumy umówionej. O ile ta wersja pomyślna pisma angielskiego jest zasadną, przyszłość pokaże. (*Nordd. A. Z.*)

Azja.

* (Wiadomości z Japonji.) Podług ostatnich wiadomości z Japonji, władza mikady wzmacnia się coraz bardziej. Zdaje się, że daimios'y zrzekli się dalszego stawiania oporu; książę Satzuma usłuchał chętnie wezwania udania się do Jeddo. Do wzmocnienia położenia mikady przyczyniło się wielce ułaskawienie przez niego poprzedniego tajkuna, księcia Aidzu, i wszystkich jego stronników. (*Nordd A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,

dnia 12 (24) Stycznia.

Kalendarz.

We wtorek 13 (25) stycznia, — św. Nawrócenie św. Pawła. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 54; zach. ogodz. 4 min. 32.

We środę 14 (26) stycznia, — śśw. Polikarpa bisk. męcz. i Paulina wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 52; zach. o godz. 4 min. 34.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 2.°9 R.

Wczoraj.	o g 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	755.4	755.9
Termometr Reaumura	—3.°7	— 1.°8
Stan nieba	pochmurny.	pochmurny.

Największe zimno — 3,°9 R. Najmniejsze zimno — 1,°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę,—*w teatrze wielkim*: opera **Semiramida**, przez artystów włoskich; abonament N. 2 lit. B., — *w teatrze rozmaitości*: komedja **Ja czyli Samolubу**; we czwartek,— opera **Dama biała**,—*w teatrze rozmaitości*: komedje **Śluby panieńskie** czyli **Magnetyzm serca** i **Nad morzem**; w piątek, — *w teatrze wielkim*: komedja 1-y raz, **Żyd**; w sobotę,— *w teatrze wielkim:* opera **Pardon de Ploermel**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony, — *w teatrze rozmaitości*: komedja **Zemsta pani Hrabiny**; w niedzielę,—*w teatrze wielkim*: balet **Flick i Flock**, —*w teatrze rozmaitości*: komedja **Montjoye**, — *piąta* **Maskarada**, — w czasie której daną będzie w teatrze rozmaitości: komedja **Małe nieprzyjemności życia ludzkiego**.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w poniedziałek, opera w 4-ch aktach, **Semiramida**, przez artystów włoskich; abonament N. 2 lit. A.— Osoby: Semiramida—pani Carlotta *Marchisio*; Arsaces—pani Barbara *Marchisio*; Idreno — p. *Marin*; Assur—p. *Rota*; Oroe—p. *Dela Torre*; Cień Ninusa— ***.— *Jutro*, we wtorek, trajedja **Romeo i Julja**.— *Wczoraj*, w niedzielę, dawano balet **Flick i Flock**, było osób 644.— *Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **Semiramida**, przez artystów włoskich, było osób 1064.

TEATR ROZMAITOŚCI — *Dziś*, w poniedziałek, komedja w 1-m akcie, **Szczęście nieszczęściem**. — Osoby: Edward—p. *Tatarkiewicz*; Matylda, jego żona—pani *Bakałowicz*; Maciej, ogrodnik—p. *Chomiński*; Małgosia, jego żona—pani *Borkowska*, Tomasz służący—p. *Jejde*;— komedja w 2 aktach, **Majster i czeladnik**.—Osoby: Pan Szarucki, szewc— p. *Żółkowski*; Pani Szarucka, jego żona—pani *Mazurowska*; Basia, ich córka—pani *Ostrowska*; Kacper Szczyglik, czeladnik —p. *Sawicki*; Pan Łykalski, ex-woźny, przyjaciel Szaruckiego—p. *Panczykowski*; Mordko—p. *Damse*; Nieznajomy—p. *Surowicz*;— komedja ze śpiewkami, **Czuła struna**.—Osoby: Mimi—panna *Urbanowicz*; Zizina—pani *Oswald*; Tamerlan—p. *Chomiński*; Colifourchon—p. *Szymanowski*. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedję **Syn Giboyera**, było osób 769.—*Onegdaj*, w sobotę, dawano komedje **Gra w komórki i Zemsta za mur graniczny**, było osób 396.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Wczoraj* w niedzielę, na *czwartej* **Maskaradzie**, było osób 2354.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 $1/2$ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— Na **Bale** bilet wejścia kop. 50 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby.— Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-major *Macniew*, do Kalisza; tajny radca *Sołowiew*, do Wyszkowa.

— *Przyjechali do Warszawy:* Chmielewski Leon obywatel z Busowna Nr. 1574*E*, Celiński Ludwik obywatel z Paproszna Nr. 1098*a*, Jordan Wiktor obywatel z Krakowa Nr. 1351*a*, hrabia Krejtz Aleksander obywatel z Kalisza Nr. 1363*a*, Sojecki Edward obywatel z Kutna Nr. 711, Święcicki Henryk obywatel z Rypina Nr. 2322. — *Wyjechali z Warszawy:* Cetkowski Aleksander ksiądz do Zduny, Chorzelski Jakób obywatel do Petrokowa, Hoppe Oskar obywatel do Piły, Kamionko Adam obywatel do Witebska, hrabia Potocki Henryk obywatel do Chrząstowa, Prażmowski Nestor b. obywatel do Włocławska, Wolański Stefan obywatel do Grodna, Załęski Lucjan obywatel do Brzozowki.

* W dniach 10 i 11 (22 i 23) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 69, wyzdrowiało 46, umarło 7, pozostało 1986 (mężczyzn 939, kobiet 1047), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 185, kobiet 182.

*Dnia 11 (23) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkie 9, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 3, razem 24;—**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 8; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 25.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 12 (24) Stycznia 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—
Pruski kurant za 100 tal	—		—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—		—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	66	94	33
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	66	93	33
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	100	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	81	76	56
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	87	50	87	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—		100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	154	50	153	50
„ „ „ z 1866 rs. 100	—	—	—	
5% Listy Zastaw. Rosji	108	—	107	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	66	50	66	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—		— —	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	108	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	25	119	10
„		k. t.	—		—	—
Wrocław	„ „	2 m.		—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	13	8	11
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	27 $1/2$	97	12 $1/2$
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	32 $1/2$	—	
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	33
„	„ „	k. t.	—		—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	33	99	
„	„ „	k. t.	—			—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 34 $4/9$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. 58 $8/9$.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 10 (22) Stycznia 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		75 $1/4$
Weksle na Warszawę		74 $7/8$
„ Petersburg 3 tygodn.		83
„ „ 3 miesięczny		82 $1/4$
„ Londyn 3 „		6 22 $5/8$
„ Paryż 2 „		80 $3/4$
„ Hamburg 2 „		150 $1/8$
„ Wiedeń 2 „		81 $1/2$
Listy Zastawne 4%		70 $3/8$
Listy Likwidacyjne		57 $1/4$
Obligacje Skarbowe 4%		68 $1/2$
Koleje Rosyjskie		89
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		83
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78 $3/4$
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		54 $5/8$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		119 $1/8$
„ „ „ 2-ej emisji		119
5-ta Pożyczka Stieglitza		66 $1/8$
5% Listy Zastawne Ruskie		82 $7/8$
Żyto na targu		44
„ na dostawę w jesieni		43 $1/2$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 10
„ Hamburg		—
„ Paryż		49
Pożyczka Narodowa		70 40
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		268 40
Z PARYZA.		
Renta 3%		73 80
Renta Włoska		55 40
Akcje Kredytu Ruchomego		207
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92 $3/8$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 419.

MY ALEXANDER II,

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

wiadomo czynimy iż:

Sąd Kryminalny w Kielcach

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni:	
R. S. Kleszczyński Pr.	Działo się na jaw-
Rogowski Sędzia.	nem posiedzeniu Są-
Swierczyński Asesor.	du Kryminalnego w
Wilczek Podprokur.	Kielcach dnia 16 (28)
	Czerwca 1869 r.

(podp.) Kleszczyński.
(-) Domański.

W sprawie przeciwko:

1. Motlowi Szyszczyckiemu, lat 24 mającemu; subiektowi sklepowemu.

2. Joskowi Liberman, lat 24 mającemu, krawcowi.

3. Joskowi Rumianemu, lat 23 mającemu, ze służby utrzymującym się, starozakonnym, ostatnie zamieszkanie w mieście Działoszycach mającym, bezżennym, zbiegłym za granicę kraju w roku 1865.

4. Sobestjanowi Kanios, lat 25 mającemu, z wsi Luboszycy.

5. Józefowi Misiak, lat 30, mającemu, z wsi Wiktorowic Gminy Luboszyc, katolikom, bezżennym, stanu gminnego, za granicę kraju zbiegłym w roku 1866.

Wszystkim o opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu obwinionym, nie badanym, pod wyrok Sądu tutejszego w I. Instancji przychodzącym.

Po przywołaniu tej sprawy na publiczną audjencję, odczytaniu relacji przez wyznaczonego referenta, oraz po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego

Sąd Kryminalny w Kielcach

zważywszy:

Że z dostarczonych przez władze policyjne dowodów, osiągniętą została pewność o nie znajdowaniu się w kraju wyż w komparycji wymienionych, z których Motel Szyszczycki, Josek Liberman i Josek Rumiany w roku 1865, zaś Sobestjan Kanios i Józef Misiak w roku 1866 kraj rodzinny bez wiedzy i zezwolenia władzy opuścili.

Zważywszy:

Że czynione przez władze administracyjne w pismach publicznych wezwania po osoby pomienione, ażeby powróciły do kraju w terminie sześcio-tygodniowym żądanego skutku nie odniosły.

Zważywszy:

Że Sąd Kryminalny Kielecki po uznaniu ich nieobecności i po uzyskaniu od Gubernatora Kieleckiego zezwolenia na dalsze przeciwko nim postępowanie w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., oraz postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywał ich przez trzykrotne w trzech-tygodniowych przerwach w Dzienniku Warszawskim, oraz jednokrotne w Dziennikach Gubernjalnych ogłoszenia pod skutkami w art. 340, 341 K: K: G. i P: zagrożonemi, ażeby w ciągu roku jednego od daty ostatecznego w Dzienniku Warszawskim ogłoszenia licząc, wrócili do kraju i o powrocie swoim osobiście, albo za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej, Sąd wzywający zawiadomili, lub w ciągu tego czasu usprawiedliwili powody niepowrócenia dotąd do kraju na pierwsze władz tutejszych przez gazety wezwanie, co wszakże bezskutecznem się okazało, wszystkich przeto jako nieposłusznych prawu uznać i na karę powołanymi art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożoną skazać, a koszta sądowe dla nieudowodnionej ich zamożności umożyć należy.

Z tych powodów

Sąd Kryminalny w Kielcach:

Motla Szyszczyckiego, Joska Libermana, Joska Rumianego, Sobestjana Kaniosa i Józefa Misiaka za opuszczenie kraju bez pozwolenia Bządu w mocy art. 340, 341, 24, 25, 29, 30, 31, 32, 33, K. art. 10 Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie, a wrazie samowolnego w następstwie do kraju powrotu po prawomocności wyroku na zesłanie na osiedlenie w Syberji skazuje.

Koszta umarza mocą wyroku w I. Instancji.

podp. Kleszczyński
(—) Domański.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

podp. Kleszczyński.
(—) Domański.

Sąd Kryminalny nadto zastrzega, iż skazanym służy jeszcze termin trzechmiesięczny do usprawiedliwienia się, a tem samem do odwołania się do Sądu wyższego, w której to drodze zasady usprawiedliwiające ich nieobecność przez Sąd wyższej Instancji przyjęte być mogą.

Kielce d. 18 (30) Października 1869 r.

Za zgodność świadczę,
Podpisarz
Sądu Kryminalnego w Kielcach,
1—3 Domański.

N. D. 420. Sąd Kryminalny w Kielcach.

W zastosowaniu się do Najwyższego ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Października 1856 r. wzywa Izraela Jakóba Zelcera mieszkańca m. Kromołowa, samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę kraju wyszłego, w Królestwie Pruskim przebywać mającego, aby w ciągu miesięcy 6 od daty zamieszczenia po raz 3 niniejszego wezwania w Dzienniku Warszawskim do Królestwa Polskiego powrócił i czy to osobiście czy też przez władzę policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomił lub też w tymze przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia do tychczas do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wezwanie Sądowi Kryminalnemu nadesłał gdyż wrazie nieuczynienia zadosyć niniejszemu wezwaniu ściągnie na siebie skutki art. 330, 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie powrotu do kraju, po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku, zostanie zesłany na osiedlenie w Syberji.

Kielce d. 15 (27) Listopada 1869 r.

Prezes Radca Stanu,
Kleszczyński.
1—3 Podpisarz, Domański.

N. D. *175. Радинское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ: что еврей города Ранина Абусь Вихтенштейнъ, 19 лѣтъ отъ роду, вошелъ въ сіе Управленіе съ прошеніемъ о выдачѣ ему переселительнаго свидѣтельства въ Имперію, а именно въ м. Дрогичинъ, Гродненской Губерніи, а потому лица имѣющія законныя претензіи къ названному еврею должны таковые въ теченіе четырехъ недѣль заявить въ сіе Управленіе ибо по истеченіи этого срока выдано будетъ еврею Абусю Лихтенштейну, просимое имъ переселительное свидѣтельство.

Г. Радинъ, Декабря 30 дня 1869 года.

Гачальникъ Радинскаго Уѣзда,
Капитанъ, Котовъ.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 413. Калишская Казенная Палата.

Поставляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что назначены Кольскимъ Уѣздномъ Начальникомъ, на 30 Января с. г. торги на отдачу въ аренду мостовъ на рѣкѣ Вартѣ подъ городомъ Коломъ, будутъ производиться не въ Уѣздномъ Управленіи, а въ Калишской Казенной Палатѣ, того же числа въ 12 часовъ утра, на условіяхъ объявленныхъ уже Начальникомъ Кольскаго Уѣзда.

г. Калишъ Января 3 дня 1870 года.
1—3 Управляющій, (. . . . .)

N. D. 414. Калишская Казенная Палата.

Поставляетъ симъ вовсеобщее свѣдѣніе, что назначенные Конинскимъ Уѣзднымъ Начальникомъ на 29 Января с. г. торги на отдачу въ аренду мостовъ на рѣкѣ Вартѣ подъ Кониномъ, будутъ производиться не въ Уѣздномъ Управленіи, а въ Калишской Казенной Палатѣ того же числа въ 12 часовъ утра, на условіяхъ объявленныхъ уже Начальникомъ Конинскаго Уѣзда.

г. Калишъ Января 3 дня 1870 года.
1—3 Управляющій, (. . . . .)

N. D. 160. *Люблинская Казенная Палата.*

Объявляетъ что въ залѣ приеутствія ея будутъ производиться 22 Янв. (3 Февр.) будущаго 1870 г., торги на продажу матеріаловъ, упраздненной стипендіальной типографіи въ Люблинѣ, отъ пониженной суммы 521 руб. 10 коп.

Желающіе участвовать въ торгахъ должны:

1. Представить вадіальный залогъ, равняющійся $\frac{1}{10}$ части назначенной для тѣхъ торговъ суммы, т. е. 52 р. 11 коп.

2. Покупщикъ этихъ матеріаловъ долженъ доплатить при подписи торговаго протокола, въ дополненіе къ представленному залогу сумму, какая будетъ имъ предложена на торгахъ.

3. Вѣдомость тѣмъ матеріаламъ можетъ быть разсматриваема ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Казенной Палаты; самые же матеріалы въ типографіи Люблинскаго Губернскаго Правленія.

Г. Люблинъ, 24 Декабря 1869 года.
за Дѣлопроизводителя, Пржибыльскій.

N. D. *409. Плоцкая Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что 10 (22) Февраля 1870 г. въ присутствіи ея, начиная съ 12 часовъ, будутъ производится изустные (in plus) торги, на отдачу въ аренду Фермы Неглосы подъ Плоцкомъ, съ 29 Февраля (1 Марта) 1870 г., по 20 Мая (1 Іюня) 1882 г.

Торги начнутся отъ годичной платы 108 р. $94\frac{1}{2}$ к. Всякій желающій приступить къ торгамъ, долженъ представить квалификаціонное свидѣтельство требуемое для содержанія казенныхъ имѣній, и на залогъ 100 р. наличными деньгами или процентными бумагами, по нарицательной ихъ цѣнѣ.

Прочія условія, могутъ быть разсматриваемы въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

г. Плоцкъ Января 3 дня 1870 года.
за Завѣдывающаго Отдѣленіемъ,
Костржембскій.
1—3 Дѣлопроизводитель, Вундерлихъ.

N. D. *210. Управленіе Княжества Ловичскаго.*

Симъ объявляетъ, что въ канцеляріи Войта Гмины Мокотовъ въ селеніи Мокотовѣ 4 (16) Февраля с. г. въ 12 часовъ дня, будутъ производиться вторично торги, на отдачу въ 25-лѣтнее арендное содержаніе строеній и земельнаго участка въ имѣніи Сельце при городѣ Варшавѣ, въ коихъ прежде помѣщалась фабрика табаку впослѣдствіи же квартировали войска, а именно:

а) Каменнаго дома крытаго черепицею, длиною въ 56, шириною $18\frac{1}{2}$, высотою 13 локтей.

б) Такого же дома, длиною въ 64, шириною $18\frac{1}{2}$ высот. 7,

в) Такого же дома, длиною въ $64\frac{1}{2}$, шириною 18, высот. 7.

г) Строенія деревяннаго съ каменными столбами и фундаментами, крытаго гонтами, длиною въ $93\frac{1}{2}$, шмрин. $20\frac{1}{2}$, высот. $5\frac{3}{4}$, — и

д) Каменнаго строенія крытаго черепицею, длиною въ 42, шириною 21, высотою 11 локтей.

Сероенія сіи какъ состоящія въ мѣстности смежоой съ г. Варшавой способствуютъ къ устройству въ нихъ одного изъ промышленныхъ заводовъ.

Торги начнутся съ пониженной суммы 750 р. с. представляющей годичный чиншъ. Желающіе участвовать въ торгахъ, должны явиться въ означенный срокъ въ канцелярію Войта Гмины Мокотовъ снабжены залогомъ въ 375 р. с. наличными деньгами. Условія для торговъ могутъ быть разсматриваемы въ Управленіи Княжества Ловичскаго и канцеляріи упомянутаго Войта Гмины, во всякое время за исключеніемъ праздничныхъ дней.

Лышковице, Дек. 31 (Янв. 12) д. 1869/70 г.

Помощникъ Управляющаго Княжествомъ,
Коллежскій Совѣтпикъ, Стефановичъ.

N. D. *370. Окружное Инженерное Управленіе.*

Отдается въ наемъ помѣщеніе подъ лавку объ одномъ окнѣ въ домѣ военнаго вѣдомства подъ N. 1245*a*, на улицѣ: „Новый Свѣтъ" въ Варшавѣ, на срокъ, какой пожелаютъ сами наниматели.

Объ условіяхъ для найма и о порядкѣ, въ которомъ должны быть заявлены условія нанимателей, можно узнавать въ Окружномъ Инспекторскомъ Управленіи въ Цитадели ежедневно кромѣ неприсутственныхъ дней. Заявленія принимаются до 15 (27) числа сего Января.

Г. Варшава, 7 Января 1870 года.

Временно и д. Начальника
Инженеровъ, Генералъ-Маіоръ,
Квашининъ-Самаринъ.

N. D. 389. *Управленіе Новогеоргіевской Крѣпостной Артилеріи.*

Въ объявленіи о торгахъ кои назначены къ производству при Управленіи Новогеоргіевской Крѣпостной Артилеріи 1 Февраля сего года и о которыхъ напечатано въ NN. 283, 284 и 286 Варшавскаго Дневника, показано къ заготовленію 2160 штукъ брусьевъ сосновыхъ длиною 7 футъ, шириною и толщиною 6 дюймовъ.

По измѣнившимся обстоятельствамъ заготовленіе означеннаго лѣса отмѣнено, а потому желающіе торговаться на поставку прочихъ матеріаловъ показанныхъ въ означенномъ объявленіи, обязаны представить залогъ въ размѣрѣ 912 руб. вмѣсто 1,150 руб.

Кр. Новогеоргіевскъ, Января 7 д. 1870 г.

Командиръ Крѣпостной Артилеріи,
Полковникъ, Туношенскій.

N. D. 318. *Конинское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляется, что 28 Января 1870 г. въ 11 часовъ утра въ Конинѣ будутъ производиться публичные торги на продажу занятыхъ разныхъ предметовъ у владѣльцевъ имѣніи Домброшинъ, Кухары боровe, Богуславице, Модла Крулевская и Рыхвалъ какъ то: лошадей, скота, дровъ для отопленія и проч. для пополненія 4,115 руб. казенныхъ недоимокъ, желающихъ участвовать къ торгамъ съ наличными приглашается.

Г. Конинъ, 31 Декабря 1869 года.

За отсутствіемъ Начальника Конинскаго Уѣзда, Помощникъ, Косенко.
1—2 Дѣлопроизводитель, Хмѣликовскій.

N. D. 415. *Начальникъ Цѣхановскаго Уѣзда.*

Симъ объявляетъ во всеобшее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Плоцкой Казенной Палаты отъ 19 Декабря 1869 г. за № 6457, въ присутствіи сего Управленія 29 Января наступающаго 1870 г. въ 11 часовъ утра будутъ производиться гласные (in plus) публичные торги на отдачу въ арендное содержаніе съ 1 (13) Января 1870 г. по 20 Мая (1 Іюня) 1881 года оставшихся за казною съ казеннаго фольварка Ватково расположеннаго въ Цѣхоновскомъ Уѣздѣ отданнаго въ маіоратное взадѣніе, 59 морговъ, 211 прентовъ земли съ годичнымъ доходомъ 86 р. 74 к. с. и пропинаціоннаго дохода на крестьянскихъ земляхъ съ годичнымъ доходомъ 68 р. 69 коп.

Торги начнутся отъ исчисленной б. Финансовымъ Управленіемъ арендной суммы 155 р. 43 к. въ годъ, съ соблюденіемъ условіи опредѣленныхъ на отдачу въ аренду казенныхъ имѣній и пропинаціонныхъ доходовъ.

Желающіе приступить къ торгамъ, должны явиться въ срокъ въ назначенное мѣсто къ 10 часамъ утра и представить предварительный залогъ на vadium $\frac{1}{4}$ часть всей суммы установленной къ торгамъ наличными деньгами или кредитными билетами, который неустоявшему на торгахъ сейчасъ будетъ возвращенъ, тотъ же за которымъ останется доходная статья, обязанъ пополнить залогъ сей часъ же, или въ продолженіи 15 дней отъ производства торговъ, до той годичной суммы какая будетъ предложена имъ на торгахъ, съ присовокупленіемъ причитающихся съ означенныхъ земель и пропинаціи казенныхъ податей.

Объ условіяхъ публичныхъ торговъ можна узнать въ Цѣхановскомъ Уѣздномъ Управленіи ежедневно отъ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, исключая праздничныхъ дней.

Г. Цѣхановъ, Декабря 31 дня 1869 г.

За Начальника Уѣзда. Помощникъ,
Стрѣльцовъ.

N. D. *214. Начальникъ Конскаго Уѣзда*

Симъ объявляется для всеобщаго свѣдѣнія, что на основаніи Указа изъ Радомскаго Губернскаго Правленія отъ 3 (15) Декабря 1869 года за № 7576 въ Конскомъ Уѣздномъ Управленіи 9 (21) Февраля 1870 г. въ 11 часовъ утра будутъ производиться публичные торги на постройку каменной ограды, около Римско-Католическаго кладбища въ м. Шидловцѣ отъ смѣтной суммы 1,553 р. 45 коп. (in minus) посредствомъ запечатанныхъ объявленій.

Желающіе участвоваться въ торгахъ этихъ обязаны прилагать къ поданнымъ объявленіямъ залогъ въ количествѣ 155 р. 34 коп.

Подаваемыя объявленія должны быть составлены по извѣстной формѣ и писаны на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства.

Объявленія эти будутъ принимаемыя Уѣзднымъ Управленіемъ включительно до 11 часовъ утра того дня, который назначенъ для торговъ, подаваемыя же послѣ этого срока приняты не будутъ.

Г. Конскъ, Декабря 31 дня 1869 года.

Начальникъ Уѣзда, (. . . . .).

N. D. *176. Кольское Уѣздное Управленіе.*

Вслѣдствіе разрѣшенія Г. Управляющаго Калишской Казенной Палаты отъ 30 Декабря сего года полученнаго по телеграфу Кольское Уѣздное Управленіе доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что . . . . . будущаго года въ 12 часовъ утра въ присутствіи онаго Управленія производиться будутъ торги на отдачу въ трехъ-лѣтнее арендное содержаніе, начиная съ 1 (13) Января 1870 г. по тоже число 1873 года дохода отъ мостоваго сбора, на рѣкѣ Вартѣ

въ городѣ Коло, посредствомъ запечатанныхъ объявленій отъ суммы уплачиваемой прежнимъ арендаторомъ 3,617 руб. сер. въ годъ.

Всякій затѣмъ желающій торговаться обязанъ прибыть лично въ означенный срокъ и мѣсто или выслать по почтѣ запечатанное объявленіе составленное по прилагаемой формѣ и съ приложеніемъ квитанціи какого набудь казначеоства на представленный имъ залогъ равняющійся $^1/_1$ части суммы предложенной къ торгамъ, которая неустоявшемуся при торгахъ тотчасъ будетъ возвращена, представленная же тѣмъ лицемъ за коимъ торги останутся будетъ задержана и соискатель обязанъ будетъ пополнить залогъ до $^1/_4$ части годичной суммы предложенной имъ на торгахъ.

Объявленіе должно быть писано на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства четко, и безъ всякихъ поправокъ, а также съ приложеніемъ свидѣтельствъ мѣстной власти о поведеніи и состоятельности.

Другія торговыя кондиціи могутъ быть пересматриваемы въ Уѣздномъ Управленіи ежедневно во время службы, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Коло, Декабря 31 дня 1869 года.

Начальникъ Уѣзда, (. . . . . .).

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Кольскаго Уѣзднаго Управленія, симъ обязуюсь взять въ трехъ-лѣтнее арендвое содержаніе доходъ съ мостоваго сбора на рѣкѣ Вартѣ въ гор. Коло за сумму . . . . . (прописью) въ годъ подвергая себя условіямъ торговыхъ кондиціи, которыя мнѣ въ полнѣ извѣстны, квитанціи N. . . . . казначейства на представленный залогъ въ суммѣ . . . р. руб. . . . коп. при сем прилагаю и за полученіемъ таковой, въ случаѣ если торги неостанутся за мною, лично явлюсь, (или о высылкѣ на мой счетъ въ NN. прошу). Постоянное мое жительство въ NN. числа, мѣсяца и года.

Подписатъ имя и фамилію.

D. 427. *Малогощское Лѣсное Управленіе.*

На основаніи предписанія Кѣлецкой Казенной Палаты отъ 30 Іюля 1869 г. за № даетъ знать, что въ усадьбѣ Подлѣсницѣ въ канцеляріи Подлѣснаго 26 Января (7 Февраля) 1870 г въ 10 часовъ утра будутъ производиться публичные, гласные in plus торги на продажу лѣса находящагося на отпадкахъ присоединеныхъ къ фольварку Цѣсле. Продажа будетъ производиться оптомъ, начиная съ оцѣночной суммы 1,157 руб. $27^1/_2$ коп.

Подробныя условія торговъ могутъ быть во всякое время разсмотрѣны въ Лѣсномъ Управленіи.

Г. Андреевъ, 29 Декабря 1869 года.

Старшій Надлѣсничій,

Бялобржескій.

N. D. 410. *Магистратъ Губернскаго Города Петрокова.*

Такъ какъ объявленные въ первомъ срокѣ 19 (28) Декабря 1869 г. торги, на отдачу въ трехлѣтнее арендное содержаніе дохода Петроковской Еврейской Кассы изъ еврейской бани и кошерни въ городѣ Петроковѣ, по неявкѣ соискателей несостоялись, то на основаніи предписанія Петроковскаго Губернскаго Правленія отъ 3 Января т. г. за № 41, симъ объявляетъ, что въ сокращенномъ срокѣ въ канцеляріи Магистрата города Петрокова 19 (31) сего Января въ 11 часовъ утра, на вышеупомянутую аренду, начиная съ 1 (13) Января 1870 г. по такое же число 1873 г., производиться будутъ торги посредствомъ запечатанныхъ объявленіи съ пониженной суммы 637 р. 54 к. (in plus.)

Лица желающія взять эту аренду, должны до 11 часовъ выше прописаннаго числа, представить въ Присутствіи Магистрата заявленія составленныя по ниже изложенной формѣ, на гербовой бумагѣ 15 копѣечнаго достоинства съ приложеніемъ квитанціи Губернскаго или друга го Казначейства, на внесенный временный залогъ въ количеслвѣ 63 руб. 75 коп. наличными деньгами или процентными бумагами принимаемыми въ залоги на основаніи существующихъ постановленіи.

На конвертѣ слѣдуетъ написать: „Въ Магистратъ города Петрокава, объявленіе на трехлѣтнее арендное содержаніе дохода Петроковской Божничной Кассы изъ еврейской бани и кошерни въ городѣ Петроковѣ."

Подробныя условія торговъ, могутъ быть пересмотрѣны въ мѣстномъ Магистратѣ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе опубликованія Петроковскаго Городоваго Магистрата, симъ объявляю, что желаю взять въ арендное содержаніе доходъ Петроковской Божничой Кассы изъ еврейской бани и кошерни съ 1 (13) Января 1870 г. по такое же число 1873 г. за уплатою ежегодно (здѣсь написать сумму цифрами и прописью), подвергаясь условіямъ въ торговыхъ кондиціяхъ изложенныхъ

Квитанціи Казначейства на представленный временный залогъ въ количествѣ въ N. руб. у сего прилагаю.

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N. N. писалъ въ N. числа и мѣсяца N. 1870 года.

(подписать четко имя и фамилію)

г. Петроковъ дня 8 Января 1870 года.

Президентъ, Моравскій.

1—1 Секретарь, Кохановскій.

N. D. 388. Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) r. b. o godzinie 5 po południu w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską, odbędzie się licytacja naprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośną na dostawę drzewa sosnowego na opał 80 sążni kubicznych w szczapach, od ceny in minus po rsr. 8 kop. 72 za jeden sążeń.

Każdy do licytacji powyższej przystępujący, obowiązany jest złożyć vadium w ilości rs. 70; inne zaś warunki w przedmiocie tej dostawy, przejrzane być mogą każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych, w Kancelarji Instytutu.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1870 r.

p. o. Prezydującego, Członek Rady,

Radca Kolegjalny, Jankowski.

1—3 Nadzorca Instytutu, Gierzyński.

N D. 418. Rada Szczegółowa Opiekuncza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 (27) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w kancelarji szpitala tutejszego głośna licytacja in minus na dostawę dla tegoż szpitala 200 sążni 3 łok. drzewa twardego i miękkiego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji szpitalnej w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1870 r.

N. D. 422 Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z mocy aktu urzędowego przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie na dniu 5 (17) Marca 1857 r. zawartego, na żądanie Banku Polskiego przez Prezesa swego Tajnego Radcę Aleksandra Kruze działającego, w mieście Warszawie pod Nr. 743/4 urzędującego, a zamieszkanie prawne obrane do tej egzekucji u Ignacego Stankowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Radomiu mającego, aktem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, Antoniego-Onufrego Szadkowskiego, daty 27, 28, 29, 30 Listopada (9, 10, 11, 12 Grudnia), tudzież 2 (14) i 3 (15) Grudnia 1868 r. dokonane zostało zajęcie dóbr Grabowiec miasto i Rzeczniów z przyległościami i popierana jest w drodze przymusowego wywłaszczenia sprzedaż tychże dóbr, w poszukiwaniu przez Bank Polski ogólnej sumy rs. 147,823 kop. 63 z procentem i kosztami.

Wystawione na sprzedaż dobra, stanowią własność Wincentego Dobieckiego i w jego posiadaniu zostają. Położone są w gminie Rzeczniów i Grabowiec w parafji tych samych nazwisk, w obrębie Sądu Pokoju w Solcu w Powiecie Iłżeckim Gubernji Radomskiej. Dobra te składają się:

A) Z miasta Grabowca, i

B) Z dóbr Rzeczniów z przyległościami, w oddzielnej księdze wieczystej uregulowanych.

W mieście Grabowcu właściciel dóbr posiada tylko dom z drzewa gontami kryty z piwnicą przy ulicy Ostrowieckiej położony; w domu tym jest karczma z zajazdem. Propinację dzierżawi Mosiek Tajchman w Grabowcu zamieszkały za opłatą po rs. 500 rocznie. Grunta miejskie w skutek Najwyższego Ukazu, pochodzące na własność mieszczan, wynoszą około 820 morgów.

Dobra Rzeczniów po uwłaszczeniu włościan i kolonji Wincentów, składają się z folwarków: Rzeczniów, Pawliczka, Jelenka, Grechów i Wola Modrzejowa. Na tych folwarkach znajdują się:

a) W Rzeczniowie, pałac murowany o parterze z facjatami, piwnicami i dwiema wieżycami, dwie oficyny również murowane, ogrody, dziki i obszerny owocowy, podwórze z klombem na środku urządzonym, przy bramie płyta żelazna dzwon na czeladź dworską zastępująca, budynek w którym jest obórka i chlewik, mieszkanie czworak zwane, dwie stajnie, wozownia, szopa, studnia balami cembrowana, na łące szopa na skład siana, pod górą lodwnia, w ogrodzie owocowym inspekta, dom z drzewa bez komina i trzy sztuczne ule dla pszczół, gorzelnia z aparatem gorzelnianym Pistorjusza i wszelkiemi rekwizytami, przy niej stawy, a za nią na łące szopa na skład siana, holendernia, piwnica, dom dla gorzelnianego z piwnicą, chlewami i ogrodem oraz studnią, owczarnia, dom dla pachciarza; zabudowania gumienne: dwie stodoły, dwie szopy i spichlerz. Przy drodze do dworu karczma, przy stawie młyn wodny, prócz tego młyn wiatrak Koźlak zwany i domek dla młynarza, Młyn wodny i wiatrak z domkiem dzierżawi Fajdel Goldman za opłatą roczną rs. 165. Opodal wiatraka dom z chlewkiem. Przy trakcie z miasta Radomia do miasta Sienna trzy oddzielne domy zajmowane przez Wacława Watter na fabrykę powozów, bryczek i sanek, za opłatą roczną rs. 50. Przy tymże trakcie dom dawniej na karczmę zajmowany, przy nim zajazd, naprzeciw tych budynków karczma i chlewy. Przy drodze z Grabowca do Sienna na brzegach lasu dwa domy z obórkami i studnią dla gajowych, w polu stodoła czyli szopa, przy drodze do kościoła dom z chlewkiem, a w domu tym kuźnia. Rozległość tego folwarku wynosi w ogóle około mórg 720.

b) Na folwarku Pawliczka: dom, owczarnia i stodoła, dom i studnia Ogólna przestrzeń folwarku wynosi około mórg 349.

c) Na folwarku Jelanka: folwarczny dom sześciorak zwany z dwoma ogródkami, stodoła, budynek w którym stajnia, obora i owczarnia, przy nim chewik, w podwórzu studnia. Ogólna rozległość folwarku około mórg 570.

d) Na folwarku Grechów: dom, przy nim budka czyli sernik, obora, stodoła, owczarnia, stodoła nowa, w pośród tych budowli obszerny okólnik, dom dla czeladzi dworskiej cztery chlewiki i studnia. Ogólna obszerność około mórg 180.

e) Na folwarku Wola Modrzejowa czyli Modrzejowa Wólka, dom z piwnicą, z chlewikiem i ogrodem, przy domu studnia i na słupie płyta żelazna zastępująca dzwon na służbę dworską, stajnia, owczarnia, trzy stodoły, w jednej urządzony spichlerz, obórka, chałupa, w niej karczma i przy chałupie tej stajnia czyli zajazd. Folwark ten ma obszerności około 350 mórg i zostaje w dzierżawie Władysława Szummer za cyynsz roczny rs. 450.

Las w dobrach Rzeczniowie znajdujący się zwany Kotłowacz, obejmuje około 2,500 mórg. Propinacje w tych dobrach trzyma Boruch Borensztejn w Rzeczniowie zamieszkały za rs. 600 rocznie.

Inwentarz żywy składa się z koni fornalskich 20, wołów roboczych 30, krów 20, owiec matek poprawnej rasy 500, skopów i owiec młodzieży sztuk 400, źrebaków 10 i jałowizny sztuk 12, inwentarz zaś martwy, wozów szybowych 12, pługów okutych 20, bron żelaznych 40 młocarnie i sieczkarnie na wszystkich folwarkach prócz Pawliczki, skrzyń do kartofli 8, chomont 20, radeł 10, grabiarki do siana 2, kuf do okowity 10.

Przychody głównie są z krescencji siana, z lasu, gorzelni, paktu krów, strzyży owiec, z ogrodów propinacji, młynów i fabryki.

Podatki z całych dóbr wynoszą rs. 1,497 kop. $68^1/_2$ rocznie, prócz tego z karczmy w mieście Grabowcu rs. 50 kop. 46 rocznie.

Bliższe szczegóły co do opisu i stanu dóbr znajduje się w protokóle zajęcia, tudzież w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży, które u Ignacego Stankowskiego Patrona sprzedaż popierającego i w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu przejrzane być mogą.

Akt zajęcia doręczony został w kopjach dnia 3 (15) Grudnia 1868 r. Karolowi Stobickiemu Wójtowi gminy Rzeczniów i Ignacemu Wojnowskiemu Burmistrzowi miasta Grabowca dnia 10 (22) Kwietnia 1869 r. Kazimierzowi Wierzbickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Solcu dnia 18 (30) Sierpnia t. r. wniesiony do księgi wieczystej wywłaszczonych dóbr, a dnia 28 Sierpnia (9 Września) t. r. w pisany do księgi zajęć w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu utrzymywanej.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży nastąpi na audjencji publicznej w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 14 (26) Października r. b. o godzinie 10 z rana, a dwa następne co dwa tygodnie stosownie do art. 702 K. P. S.

Radom d. 29 Sierpnia (10 Wrzesnia) 1869 r,

Szczuka.

Wywieszono na tablicy w sali posiedeń Trybunału Cywilnego w Radomiu, dnia jak wyżej. Szczuka.

Po trzykrotnem ogłoszeniu warunków sprzedaży w terminach prawem oznaczonych, przygotowawcze przysądzenie odbędzie się na posiedzeniu Trybunalu Cywilnego w Radomiu d. 2 (14) Stycznia 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja wywołaną zostanie od szacunku rs. 150,250.

Radom dnia 1 (13) Grudnia 1869 r.

Szczuka.

W terminie powyższym, Trybunał Cywilny w Radomiu, wydanym wyrokiem, po oddaleniu wnoszonych zarzutów i żądań, odbycie przygogotowawczego przysądzenia postanowił, dobra Grabowiec i Rzeczniów z przyległościami Bankowi Polskiemu za sumę 150,250 przysądził i termin do stanoczej sprzedaży na dzień 24 Lutego (8 Marca) 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Radom d. 5 (17) Stycznia 1870 r.

Szczuka.

N. D. 445. Prawnie zajęte objekta, jako to: meble rozmaite, jesionowe, sosnowe, szafy stołki, ławki, lustro, zegarek srebrny, oraz kłódki różne, świdry i kosy do sieczkarń. w Warszawie w d 13 (25) Stycznia r. b. o godzinie 10 rano, na Starem Mieście i za Żelazną Bramą, przez publiczną licytację sprzedane będą.

W. *Karwowski*, Komornik.

OSTRZEŻENIA. ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

N. D. 391. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

Miejscowy kolektor Zelman Jawetz et Kustow, doniósł Urzędowi Loterji, iż losy w $^4/_4$ częściach na 1-szą klasę 114 loterji, a mianowicie: Nr. 2701, 2702, 2703, 2704, 2705, 2706, 2707, 2708, 2709, 2710 do sprzedaży przeznaczone i podpisem jego nieopatrzone, niewiadomym sposobem zaginęły.

W skutku czego, Urząd Loterji podając o tem do publicznej wiadomości, wzywa nieprawego posiadacza rzeczonych losów, iżby takowe bądź właściwemu kolektorowi bądź Urzędowi Loterji bezzwłocznie powrócił, a zarazem ostrzega wszystkich, iżby powyższych losów nie nabywali, albowiem przypaść mogąca na takowe w 1 klasie 114 loterji wygrana, na rzecz poszkodowanego kolektora zastrzeżoną została.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1870 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz J. K. Noiński.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 296.

NAGRODY 100 RS.

W dniu wczorajszym zgubioną została portmonetka, w której było pieniędzy w gotowiznie **72 rs.** w biletach Cesarstwa następujących: jeden 50 rs., jeden 10 rs., dwa 5 rs. i dwa pojedyncze. Tamże znajdowały się **pokwitowania prolongacyjne i rewers** zwrócony przez następujących:

1. Kwit Wincentego i Marjanny Jaworskich za pobrany procent od sumy 1,800 rs. do dnia 1 Maja 1873 r. i za pobraną przewyżkę po $37^1/_2$% kop. rocznie do dnia 1 Maja 1876 r., podpisany w Maju 1869 r.

2. Kwit Tomasza Malinowskiego za pobrany procent od sumy 1,500 rs. do dnia 2 Czerwca 1874 r. i za pobraną przewyżkę po 60% kop. rocznie do dnia 2 Czerwca 1876 r., podpisany 24 Maja 1869 r.

3. Kwit Emilji z Danglów Rodzińskiej i Marjanny Dangiel, co stanowiło jeden blankiet za pobrany procent od sumy 1,500 rs. do dnia 1 Lipca 1874 i za pobraną przewyżkę po 45% kop. rocznie, do dnia 1 Lipca 1876 r., podpisany w L pcu 1869 r.

4. Rewers wystawiony Franciszkowi i Apolonji Wędzikowskim na 450 rs. jako już zaspokojony za nieważny uznaje, **ostrzegając**, ażeby takowego **nikt nie nabywał**, był wystawiony pod datą 16 Lutego 1869 r.

Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot za **powyższą nagrodą**, do właściciela domu Nr. 1036*a*. ulica Grzybowska **Waliszewskiego.** 2—3

N. D. 423. **List Zastawny lit. B. Nr. 18230 na rsr. 750 zaginął.** Ostrzega się, ażeby nikt takowego nie nabywał. Zastrzeżenia we właściwych miejscach poczyniono.

Siedlec d. 9 (21) Stycznia 1870 r.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.